

Słowo Redaktora

Urzędowski dar na 100-lecie odzyskania niepodległości Polski

Nie ma w dziejach Państwa Polskiego i Urzędowa donioślejszej daty niż rok 2018. Mija bowiem równe sto lat od zmartwychwstania naszej uciemnionej przez 123 lata przez zaborców ojczyzny. W roku 1918 rozpoczęło się ponownie wolne życie narodu polskiego w ramach swojego państwa, które powróciło na mapę Europy. Należy pamiętać, że tylko przez połowę ostatnich stu lat cieszyliśmy się autentyczną wolnością, która przerwana została najpierw przez okupantów w czasie drugiej wojny światowej, a następnie przez tzw. „kontrolowaną wolność” pod protektoratem polityki i wojsk Związku Radzieckiego. Dziś, kiedy znowu żyjemy od trzydziestu lat w prawdziwie wolnej i demokratycznej ojczyźnie, postanowiliśmy uczcić i upamiętnić w Urzędowie naszych walecznych poprzedników dedykowanym im pomnikiem.

Sama idea pomnika nie budziła większych wątpliwości, choć od początku wykluczono jego finansowanie ze środków publicznych. Kontrowersje dotyczyły lokalizacji. Część radnych i administracji miejskiej preferowało historyczne wały u krańca ulicy Janowskiej lub okolice kościoła parafialnego. W wypadku wałów pomnik zepchnięty zostałby na peryferie, niejako w opłotki miasta, oraz schowany i niewidoczny dla szerszej publiczności. Nie byłby też objęty monitoringiem. Zaś przy kościele koczarny byłby jedynie jako obiekt sakralny, wyznaniowy i religijny, a nie takie miało być jego główne przesłanie i cel. W czasach niewoli to zaborcy, okupanci, a w okresie PRL namiestnicy sowieccy i tzw. polska władza ludowa, walcząc z symbolami religijno-patriotycznymi, nie godzili się na stawianie pomników (chyba że ku czci utrwalaczy socjalizmu) w miejscach publicznych, spychali je w zaułki i zacisze kościołów, cmentarzy.

Pomnik personifikujący wskrzeszenie ojczyzny, o charakterze państwowo-patriotycznym, wykonany w biało-czerwonym kamieniu, w kolorze godła i barw narodowych, domagał się usytuowania publicznego, ponadwyznaniowego, neutralnego światopoglądowo i otwartego dla wszystkich. Jego miejsce jest, tak jak prawie wszędzie, w centralnej przestrzeni miejskiej – w Rynku. Tak zlokalizowany i powszechnie dostępny spełni przede wszystkim cele i funkcje edukacyjne w stosunku do dzieci i młodzieży. Tak jak ojczyzna nie posiada barw politycznych, partyjnych i wyznaniowych, służyć będzie wszystkim, ma być pomnikiem zgody, symbolem więzi międzypokoleniowej, nośnikiem tradycji patriotycznej i wzorcem postępowania dla najmłodszych. Będzie symbolem odrodzenia ojczyzny, zbiegającego się czasowo z odrodzeniem „nowego miasta” Urzędowa, stanie się trwałą, ponadczasową budowlą materialną. Jako inicjatywa społeczno-obywatelska stanowi dar ludzi z Urzędowa i z niego pochodzących dla nowego miasta i jego dawnych bojowników.

Umieszczenie Anioła w centrum terenu publicznego, w formie statuy religijnej, posiada wydzźwięk narodowy, ale jednocześnie podkreśla chrześcijańskie korzenie naszej kultury i tożsamości. W czasach powszechnej walki z wartościami chrześcijańskimi może niektórych drażnić i budzić posądzenia o eklezjalność, klerykalizację, sakralizację wspólnej przestrzeni. Nasi bohaterowie walczący i oddający życie za Polskę szli jednak zawsze do walki z hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Za te same wartości cierpieli w więzieniach, obozach, kazamatkach i katowniach – również PRL-u, te same słowa przyświecały Polakom skazanym na egzekucję przez sowieckich i polskich oprawców. To silna wiara wielu z nich pozwoliła przetrwać gehennę gułagów, łagrów, oflagów oraz innych miejsc kaźni i męczeństwa. W dobie wolności i liberalizmu, ale jednocześnie znaczonej wszechobecną niechęcią do religii, w czasach islamizacji Europy, niech *sacrum* zagości w urzędowskim Rynku i stanie w nim dumny i wszechmocny Anioł Wolności – Anioł Zwycięstwa, symbol świetności, potęgi, wskrzeszenia ojczyzny. Niech zostanie patronem naszego miasta, chroniącym je przed wszelkimi nieszczęściami. Niech sprawi, byśmy już nigdy nie musieli przelewać krwi za wolność. Jeśli przedstawiciele innych religii i kultur stawiają masowo w „chrześcijańskiej Europie” meczety i synagogi, to dlaczego Polska i Polacy, uznawani w przeszłości za obrońców chrześcijaństwa i jego przedmurze, nie mieli by i dzisiaj (póki co jeszcze) manifestować swojej wiary, religii i patriotyzmu.

Pewien polityk, jeden z twórców KOR, napisał ostatnio: „wiele miejsca poświęcił słomianemu płomieniowi, który ma charakteryzować nasz naród. [...]. Niestety ta sarmacka aktywność udziela się PiS-owi, który zbyt często sprawia wrażenie, jakoby nie był zdolny do zaplanowania czegokolwiek. Ot, choćby 100. rocznica odzyskania niepodległości. Czy słyszycie Państwo o jakimkolwiek pomysle, który pozostawiłby trwały ślad po tej rocznicy? W kręgach rządowych temat zdaje się nie istnieć. Nikt nie planuje pomnika, łuku triumfalnego, czegokolwiek, o czym za 100 lat mógłby powiedzieć: zobaczcie, jaki w 2018 roku Polacy mieli rozmach. Idę o zakład, że władzom przypomni się gdzieś w okolicy sierpnia, że w listopadzie rocznica, która powinna być wielkim świętem Polaków. Wtedy na hurra pojawią się pomysły i z pewnością większa ich część będzie miała charakter efemeryczny lub będzie niosła smród prowizorki”*. Nas te słowa na pewno nie dotyczą. Według mojej wiedzy, będziemy jedynymi z nielicznych w Rzeczypospolitej albo nawet jedynymi, którzy tej smutnej prognozie zaprzeczają.

* Jacek Liziniewicz, *Sarmacja w działaniu*, „Gazeta Polska”, 1289 (2018), nr 17, s. 19.

Stulecie odzyskania niepodległości jest faktem tak arcyważnym, że dominuje na łamach tegorocznego „Głosu Ziemi Urzędowskiej”, jak i w prasie oraz publicystyce ogólnopolskiej. Związany z rokiem 1918 wydarzeniem, końcowej fazie działań wojennych, Orłętom Lwowskim czy roli Polskiej Organizacji Wojskowej, z uwzględnieniem kontekstu urzędowskiego poświęcone są artykuły Anny Wnuk-Bednarczyk i Mariana Surdackiego. Niezwykle cennym źródłem jest reedycja niedostępnej już *Jednodniówki POW w Urzędowie* – paramilitarnej organizacji, biorącej udział w rozbrajaniu posterunków żandarmerii austriackiej, otwierającej wrota wolności w naszym mieście i okolicznych terenach. Odzyskaniu niepodległości towarzyszyło budowanie pomników upamiętniających poświęcenie i walkę Polaków o najwyższą dla każdego narodu wartość. Po I wojnie światowej urzędowanie uczcili w ten sposób Orłęta Lwowskie i marszałka Józefa Piłsudskiego. Podobnie postanowili uczynić w stulecie odzyskania niepodległości, fundując na tę okoliczność monument upamiętniający wszystkich synów ziemi urzędowskiej poległych i walczących za ojczyznę w XIX i XX w. W chwili pisania tych słów (18 maja 2018 r.) trwają prace organizacyjne i dokumentacyjne dotyczące jego budowy. Odbywa się też gromadzenie społecznych środków na ten cel, by móc go zrealizować na 11 listopada bieżącego roku. „Sprawa pomnikowa” to jeden z głównych tematów, który może zainteresować czytelnika. Jej dość dokładny opis ma poniekąd cel dokumentacyjno-źródłowy.

Na uwagę zasługuje relacja burmistrza Jana Woźniaka opisująca sytuację miejscowej służby zdrowia i jej współpracę z lokalnym samorządem. Wobec tego, że w tym roku kończy długoletnią administracyjno-kierowniczą pracę w Urzędowie, jest to ostatni Jego tekst złożony do GZU jako włodarza miasta i gminy. Jesteśmy przekonani, że to nie koniec współpracy Pana burmistrza z TZU i GZU – jako autora przyszłych artykułów i relacji wspomnieniowych. Dziękujemy Mu więc, ja osobiście i wszyscy członkowie TZU, za bardzo dobrą współpracę, okazywane zrozumienie i popieranie naszych inicjatyw społecznych. Myślę, że będzie mógł to czynić nadal z innej pozycji i perspektywy. W pamięci pozostanie jako pierwszy burmistrz restytuowanego miasta, do czego swymi działaniami walczył się przyczynił.

Z artykułów historycznych i naukowych warto zwrócić uwagę na postać Walentego z Urzędowa, jednego z wybitniejszych naszych rodaków czasów staropolskich. Warto zapoznać się również z rozwojem lecznictwa i opieki medycznej w dawnym Urzędowie oraz intrygującą historią kowalstwa urzędowskiego, doprowadzoną do niemal współczesnych czasów. Bardzo szeroki wachlarz zagadnień i osób zawiera dział wspomnieniowy. Wśród nich szczególny walor źródłowy posiada fragment wspomnień o Klemensa Świżka – opis edukacji w szkole urzędowskiej chłopców z okolicznych wiosek. W naturalistycznej narracji podobny jest do publikowanych wspomnień szkolnych Dominika Wośki. Rubryka *Osoby znane i mniej znane*, „odkrywa” m.in. związanego rodzinnie z Urzędowem projektanta warszawskiego Stadionu Narodowego Zbigniewa Pszczulnego, przybliża pochodzących z naszego miasta rzeźbiarza Dariusza Sagana czy pełniącego róż-

norodne funkcje w wojsku i organizacjach kombatanckich ks. komandora Janusza Bąka, a także kolejnego przedstawiciela ziemiańskiego rodu Hemplów – Zdzisława.

Niestety, z uwagi na skromniejsze w tym roku dofinansowanie, a tym samym mniejszą objętość „Głosu”, zmuszeni byliśmy w ostatniej chwili zrezygnować z przygotowanych już edytorsko do druku dwóch rubryk: o podróżach i poezji urzędowskiej. Będą one w pierwszym rzędzie brane pod uwagę przy wydawaniu przyszłorocznego numeru czasopisma. Oczekujących na opisy podróży rowerowych Michała Barabasza i jego kolegów, lekturę wierszy Kazimierza Mareckiego, Sylwestra Budy czy Stanisława Kamyka-Kamieńskiego prosimy więc o „jednoroczną chwilę” cierpliwości.

Tym razem w stałej (niestety) rubryce *Z żalobnej karty* widnieją nazwiska trzech osób zasłużonych dla Urzędowa: Teresy Soleckiej, Edwarda Ciosmaka (członkowie TZU) i Eugeniusza Kuśmiderskiego – budowniczego szkoły urzędowskiej. Wyrażamy podziękowania za ich doczesne dokonania. Pomimo że nie udało się uzyskać informacji pisanej od rodziny, nie możemy nie wspomnieć zmarłego też ostatnio inż. Tadeusza Gruchalskiego – człowieka dużej kultury, zawsze otwartego i gotowego do współpracy z TZU.

Jeszcze osobista refleksja, mająca związek z setną rocznicą odzyskania niepodległości. Otóż w tym samym roku, kiedy odradzała się Polska, profesor Akademii Teologicznej w Petersburgu ks. Idzi Radziszewski ufundował Uniwersytet Lubelski, późniejszy Katolicki Uniwersytet Lubelski (obecnie Jana Pawła II). Na uczelni tej studiowałem również ja i mój stryj Franciszek Surdacki (w latach 20. XX w.). Absolwentami KUL-u są również dwaj członkowie Zarządu TZU: Tadeusz Surdacki i Anna Wnuk-Bednarczyk, zaś liczba studiujących tam młodych urzędowian oscyluje wokół stu osób.

Kończąc, chciałbym podziękować wszystkim autorom tekstów, a także osobom wspierającym mnie duchowo w staraniach o wybudowanie Pomnika Niepodległości w Urzędowie. Było ich bardzo wiele, lecz w sposób szczególny pragnę uczynić to w stosunku do pani Anny Bąk oraz Jerzego Kowalewskiego z Chicago, który wzbogacał mnie w działaniach piękną poezją i wzruszającą korespondencją, ukazującą jak głęboko można kochać swój rodzinny kraj, najdroższą sercu ziemię ojczystą, małą ojczyznę – Urzędów. Jemu oraz profesorowi Andrzejowi Surdackiemu z Krakowa, niezależnie od wszystkich innych dobroczyńców, dziękuję też za bardzo hojne wsparcie finansowe inicjatywy budowy pomnika. Gdy zadzwoniłem do niego 14 marca tego roku, informując o naszym zamiarze, jeszcze tego samego dnia odpowiedział e-mailem: „Bardzo dziękuję za wspaniałą inicjatywę – zabieram się do działania i realizuję”. Co powiedział, w dniu następnym wykonał. Wzruszający był też gest nestorki L. Ż. z Bęczyna, która dowiedziawszy się o naszych planach przeznaczyła na ten cel całą miesięczną emeryturę. Za wszelkiego rodzaju wsparcie dziękujemy wszystkim dobroczyńcom i fundatorom. Wiecznymi ich na łamach GZU. Jesteśmy jednak dopiero w niespełna połowie „finansowej drogi” do końcowego i szczęśliwego epilogu.

Marian Surdacki

AKTUALNOŚCI

Anna Wnuk-Bednarczyk

11 listopada – Święto Odzyskania Niepodległości Polski

Święto 11 listopada i przypadająca w tym roku 100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę skłania nas Polaków i mieszkańców ziemi urzędowskiej do refleksji i zadumy.

Po utracie państwa nasi przodkowie nie zrezygnowali z dążeń do odzyskania niepodległości. Drogi do wolności okazały się jednak kręte, a postawy Polaków wobec zaborców rozpinają się między serwilizmem i wynarodowieniem a insurekcyjnym zapalem patriotycznym.

Na początku XX wieku na naszym terenie ożywiły się nurty niepodległościowe. To tutaj doszło do strajku szkolnego w 1905 roku, który był pierwszą tego typu manifestacją na Lubelszczyźnie i zapowiedzią zmian.

W budzeniu świadomości urzędowskiego społeczeństwa wielką rolę odegrali tacy działacze, jak m.in. Błażej Dzikowski i Aleksander Goliński. Nie zniechęcały ich niepowodzenia minionego XIX wieku, represje, które spadły na ich przodków i świetne niegdyś miasto Urzędów, zepchnięte przez Rosjan do miana osady. Nasi przodkowie nie tracili nadziei i szukali sposobów ocalenia polskości. Wielkie nadzieje pokładali w zdobywaniu wiedzy, pracy w konspiracji dla dobra ujarzmionego narodu i na rzecz przywrócenia państwa polskiego.

Po klęsce kolejnych powstań Polacy oczekiwali na starcie zaborców w wielkiej wojnie, która rozpoczęła się latem 1914 roku. Gdy w sztabach Rosji, Niemiec i Austro-Węgier debatowano o przyszłych planach wojennych, to jedno tylko nie ulegało wątpliwości: główna scena w ich wspólnym, militarnym teatrze będzie umieszczona na ziemiach polskich.

Wojna dotarła też do naszego regionu. Przez Urzędów maszerowały wojska rosyjskie na zachód, na front. Jednak szybko okazało się, że nie były w stanie powstrzymać naporu sił austriackich i niemieckich. W dniach 23 i 24 sierpnia 1914 r. w okolicach Urzędowa została stoczona bitwa. Austriacy zdobyli naszą osadę. Oto jak ich przybycie opisał świadek tych wydarzeń, Dominik Wośko:

„Wojsko z pogranicznych [rosyjskich] garnizonów nie mogło powstrzymać zagrożenia wojsk austriacko-niemieckich i ostrzeliwując wroga cofało się na wschód. [...] Około godziny 10 wieczorem 24 sierpnia 1914 r. zatrzymaliśmy się: ja, Julek Gałkowski, Romek Jagiello na rynku i plotkowaliśmy na temat spotkania z panienkami. Naraz na ulicy Wodnej słyszemy tętent kopyt końskich. Do naszej grupy podchodzi kilku ułanów austriackich. Wywiązała się rozmowa na temat wojny. Ułani dowiedzieli się, że wojsko rosyjskie z okolic Urzędowa wycofało się, ranni rosyjscy żołnierze ze szkoły Jagiellońskiej wczoraj ewakuowani zostali na podwodach na wschód”.

Takie było pierwsze zetknięcie urzędowian z żołnierzami austriackimi. Nie pozostali tu jednak długo, ponieważ okupacja ta trwała zaledwie 26 dni. Okres ten zaznaczył się w pamięci mieszkańców naszego regionu tym, że byli wzywani do transportu rannych do Annopola czy wykładania piaszczystej drogi do Dzierzkowic młodymi sosenkami, które wycinano w lesie. Pod naciskiem rosyjskiej kontrofensywy armia austriacka została rozbita w okolicach Borzechowa. Wycofując się przez Urzędów, była jeszcze dość dobrze zaopatrzona, nie uciekała się do rabunków i okrucieństw wobec ludności, co czyniła w ciągu dalszego odwrotu, już za Wisłą.

W połowie września 1914 r. pułki rosyjskie ponownie zajęły Kraśnik i Urzędów. I tu znów odwołuję się do wspomnień Dominika Wośko:

„Jadą armaty, podwozy z amunicją, prowiantem, furazem dla koni oraz dymią kuchnie polowe, gotujące pożywienie dla żołnierzy. W powietrzu unosi się huk armat, a nocą widać liczne łuny pożarów. Jedne zabudowania zapalają się od wybuchu naboju armatnich, a inne są celowo palone, aby to nie dostało się przeciwnikowi. Każda strona zostawia po sobie zgłiszcz...”.

W obu szkołach: Jagiellońskiej i Elementarnej rozlokował się szpital wojskowy. Zwożono tu rannych żołnierzy z frontu, opatrywano i odsyłano na podwodach do stacji w Nałęczowie i w Lublinie. W Bęczynie na krótki postój w drodze do Józefowa rozlokowali się sanitariusze, służba szpitalna i kozacka kawaleria.

28 października dwie kolumny żołnierzy austriackich wziętych do niewoli rosyjskiej maszerowały przez Bęczyn pod eskortą kozaków. Żandarmi nie pozwalali ludności miejscowej na żadne kontakty z nimi, a wśród jeńców było wielu Polaków.

W kolejnych tygodniach i miesiącach okupacji życie zaczęło powoli wracać do normy. Rosjanie dla potrzeb transportu wojennego zaczęli budować linię kolejową: Lublin–Kraśnik–Rozwadów. Przystąpili też do wznoszenia okopów. W pracach tych brali udział mieszkańcy Urzędowa, bądź jako płatni robotnicy, bądź w drodze szarwarku. Szczególnie uciążliwe dla urzędowian były polecenia władz wojskowych dotyczące obowiązku dostarczenia podwód dla rannych, przewożenia amunicji, żywności i furazu, co biorąc pod uwagę stan ówczesnych dróg było bardzo uciążliwe.

Względny spokój nie potrwał długo. Państwa centralne zmobilizowały siły oraz środki i wiosną przystąpiły do kontrofensywy. Przełamały front pod Gorlicami, odebrały Galicję Wschodnią i wtargnęły w Lubelskie. Urzędów znalazł się na trasie odwrotu armii rosyjskiej od Wisły

w kierunku Lublina. Dniami i nocami ciągnęły kolumny wojskowe, budząc zainteresowanie mieszkańców. Na postoju Rosjanie budowali kuchnie w ziemi, gotowali kartofle i zalewali je mlekiem. Obok obozu zabijano krowy.

W lipcu 1915 r. w rejonie Wyżnicy, Dzierzkowic i Urzędowa znów trwały ciężkie walki. Ich skutkiem były tysiące ofiar oraz ogromne zniszczenia materialne. Przed bitwą większość urzędowian opuściła swoje domy, przenosząc się do sąsiednich wsi. Ci, którzy pozostali szukali ratunku w prowizorycznych schronach, najczęściej dołach po kartoflach. Natarcie skończyło się sukcesem Rosjan. Kozacy na małych koniach ścigali nieprzyjaciela. Po skończonej walce młodzi chłopcy zbierali porzucane sucharki, pasy amunicyjne, a nawet bagnety i karabiny. Austriacy ponieśli wtedy znaczne straty nie tylko w Urzędowie, ale i w jego okolicy. Na linii Dzierzkowice–Wyżnica–Wyżnianka poddała się Rosjanom cała austriacka dywizja, złożona z Czechów. W lukę spowodowaną tym faktem została skierowana I Brygada Legionów Polskich, walcząca w składzie 106. austriackiej dywizji piechoty gen. Klettera. Oddziały polskie z komendantem Józefem Piłsudskim, który stacjonował w domu Golińskich przy ulicy Wodnej, były serdecznie witane przez miejscową ludność a młodzi urzędowianie zgłaszali się ochotniczo pod jego komendę i zasilali szeregi wojska. W szeregach Legionów służyło 28 mieszkańców z gminy Urzędów. Już 19 lipca Austriacy zajęli osadę spaloną przez wycofujących się Rosjan.

W działaniach wojennych na terenie naszego regionu poległo 15 legionistów. Prawie całkowicie została zniszczona zabudowa rynku, spłonęły obydwa budynki szkolne, wieże kościelne, część przedmieścia Rankowskiego. Mikuszewskie palone od strony Rankowskiego spłonęło do domu Marcina Gozdala. Spaliła się także część Bęczyna w pobliżu lasu. Do końca wojny ziemia urzędowska pozostawała pod okupacją armii austro-węgierskiej.

Nadzieja na wolność dodawała naszym przodkom sił w trudnych chwilach niewoli. Polskie domy i rodziny były szczególnymi stróżami wiary i wartości narodowych. Dbano, by dzieci mówiły po polsku, by znały przekazywane przez przodków zwyczaje i obrzędy. Wychowywano je w duchu patriotyzmu i szacunku dla bohaterów narodowych. W roku 1915 w Urzędowie zorganizowano Ligę Kobiet, która niosła pomoc Legionom, a od 1916 r. Polską Organizację Wojskową. To kobieca ręka przygotowała i wręczyła urzędowskiemu oddziałowi POW sztandar jako jego widomy znak.

Jednym z najtragiczniejszych rysów I wojny światowej była służba Polaków w szeregach wrogich armii zaborczych. Niestety ziemię urzędowską zrosiła krew wielu naszych rodaków walczących przeciwko sobie.

Dla kilkudziesięciu tysięcy przedstawicieli różnych narodowości ziemia urzędowska stała się miejscem wiecznego spoczynku. Do naszego pokolenia należy przechowanie pamięci o tych wojennych cmentarzach i samotnych mogiłach.

Cena dążenia do wolności była wysoka. W roku 1915 zrujnowano reduty naszych przodków: kościół i szkołę. Urzędów został prawie doszczętnie spalony. Podobny los spotkał też sąsiednie miejscowości. Duże straty poniosły

gospodarstwa rolne. Prawie do końca II Rzeczypospolitej nasi przodkowie leczyli rany zadane im w latach 1914–1918.

W „wybiciu się na niepodległość” sprzyjała Polakom nade wszystko jednoczesna klęska trzech mocarstw zaborczych w wyniku I wojny światowej. Dzięki zaangażowaniu naszych przodków powstała odrodzona Polska. Po zakończeniu wojny, w listopadzie 1918 r., urzędowski oddział Polskiej Organizacji Wojskowej został wcielony do armii polskiej. Z 75 urzędowskich peowiaków walczących w latach 1918–1920 poległo ośmiu.

Polacy walczyli mężnie o granice odradzającego się państwa i ochoczo bronili jego wschodnich rubieży. Urzędowianie ruszyli też na pomoc miastu Lwów. Podczas walk nasi żołnierze świecili przykładem męstwa i poświęcenia. Urzędowski oddział POW wślawił się bohaterską postawą, stanowiąc jedną z wartościowszych jednostek.

Trwałym symbolem patriotycznej postawy urzędowian są pomniki ufundowane w okresie międzywojennym: dla uczczenia obrońców Lwowa i zasług komendanta Józefa Piłsudskiego. Można zdecydowanie stwierdzić, że nasi przodkowie mieli swój cenny wkład w czyn niepodległościowy na różnych etapach walki o wolność. Jest to wartość, która napędza nas, spadkobierców ich dorobku dumą. Urzędowianie i wszyscy prawdziwi Polacy nie zaniedbali swej dziejowej szansy, wykorzystali korzystny kontekst polityczny i odzyskali suwerenne państwo. Musimy jednak pamiętać, że za podręcznikowym sformułowaniem: „W roku 1918 Polska odzyskała niepodległość”, kryje się ogrom dramatów, zwrotów akcji, wysiłek wielu ludzi, ale też kilka szczęśliwych zbiegów okoliczności. Zwykle nie pamiętamy, że samo wytyczanie granic trwało bez mała pięć lat, a dokonywało się zarówno przy stole konferencyjnym, jak i w walce zbrojnej. Polacy różnie pojmowali fakt odzyskania wolności: cud i dar Opatrzności Bożej czy nagroda za liczne upokorzenia i wytrwałą walkę – piórem, orężem i pługiem.

W II Rzeczypospolitej uroczystość świętowano 11 listopada jako dzień – symbol odzyskania niepodległości. Począwszy od roku 1928 urządzano w tym dniu rewie wojskowe na Polu Mokotowskim w Warszawie. Dzień 11 listopada został oficjalnie wpisany do kalendarza świąt państwowych ustawą z 23 kwietnia 1937 r. jako Narodowe Święto Niepodległości. Po okresie rządów komunistycznych w Polsce, kiedy obchody 11 listopada były zakazane, ustawą z 15 lutego 1989 r. przywrócono to święto, zwracając mu odpowiednią rangę i stawiając w rządzie największych świąt narodowych Polaków.

W dzisiejszych czasach obchody tego święta mogą uczyć nas zbiorowego optymizmu i wiary w lepszą przyszłość naszego państwa. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości, składamy hołd tym synom ziemi urzędowskiej i wszystkim, którzy przelali krew za naszą ojczyznę.

Cześć ich pamięci!

Marian Surdacki

Orleńskie Lwowskie i urzędowskie pomniki Wolności

Podczas I wojny światowej przez miasteczko dwukrotnie przetaczał się front działań wojennych. Przemarsz i walki wojsk rosyjskich i austriackich pod Urzędowem, toczone w drugiej połowie sierpnia i pierwszej połowie września 1914 r., oszczędziły miastu większych zniszczeń. Kolejna ofensywa armii austriacko-niemieckich w następnym roku i boje stoczone z Rosjanami zakończyły się wyparciem tych ostatnich z Urzędowa, ale jednocześnie totalnym zniszczeniem miasta. Rosjanie wycofując się, stosowali taktykę „spalonej ziemi”, w myśl której to, czego nie można było wywieźć, niszczone. Nieprzyjacieli odhodząc podpalili osadę i przedmieścia, powodując ogromne straty.

W bitwie o Urzędów brała udział I Brygada Legionów Polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. 14 lipca 1915 r. komendant Piłsudski przeniósł swoją kwaterę z folwarku Wyżnianka do Urzędowa. W stojącym do dzisiaj domu lokalnego społecznika, patrioty i pasjonata historii Aleksandra Golińskiego przy ulicy Wodnej (dawnej Krakowskie Przedmieście), komenda brygady stacjonowała przez pięć dni – do 19 lipca. Oprócz naczelnego wodza Legionów przebywali w niej m.in. późniejsi generałowie: Franciszek Kleeberg, Kazimierz Sosnkowski, Kazimierz Fabrycy. Przybyli do Urzędowa z Legionami Sławoj Składkowski w swym dzienniku zapisał słowa starszego człowieka: „Panowie czemuście nie przyszli dwie godziny wcześniej, byliby nas Moskale nie spalili”. Na miejsce kwaterunku nieprzypadkowo wybrano wspomniany dom, ponieważ był on jedną z kilku ocalonych, zresztą bardzo nielicznych, budowli murowanych w Urzędowie.

Do palącego się jeszcze Urzędowa I Brygada wkroczyła w niedzielę 15 lipca 1915 r., nie w szyku zwartym, przy rozwiniętych sztandarach, lecz w boju, w walce. Została tu rzucona dla wypełnienia luki we froncie austriackim, spowodowanej ponownym kontratakiem Rosjan. W czterodniowych walkach o Urzędów wziął udział 5. Pułk Piechoty I Brygady. Przez cały czas obecny był komendant Józef Piłsudski, kwaterujący we wspomnianym domu Golińskiego w pobliżu cmentarza, na zachodnim skraju miejscowości. Walki o Urzędów zakończyły się 19 lipca 1915 r. wyparciem z miasta i jego rozległych przedmieść wojsk nieprzyjacielskich, które wycofały się w kierunku północno-wschodnim. Również świtem tego samego dnia z armią austriacką I Brygada ruszyła przez Ludwinów w stronę Lublina, a wraz z nią grupa urzędowskich chłopców, ochotników. W walkach o Urzędów poległo 15 żołnierzy I Brygady Legionów Polskich, których dzięki A. Golińskiemu pochowano w zbiorowej mogile naprzeciwko cmentarza parafialnego.

Mieszkańcy Urzędowa ochoczo zgłaszali się do oddziału Józefa Piłsudskiego. W dalszych walkach w szeregach

Legionów w latach 1915–1918 udział wzięło 28 już przeszkolonych na tajnych kursach, nie objętych poborem młodych chłopców. Według pułkownika Aleksandra Nowaczyńskiego, syna ziemi urzędowskiej, wielki pęd miejscowych mężczyzn do munduru legionowego studiował sam komendant, który miał w stosunku do nich inne perspektywiczne zamierzenia. Już wówczas Piłsudskiemu nie chodziło o zasilenie I Brygady urzędowiakami, lecz o tworzenie nowych fundamentów, jako podstawy do ostatecznej rozprawy z wrogami, która miała nastąpić dopiero w przyszłości. Myślał wtedy więcej o Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Świadczy o tym chociażby to, że nie było żadnej akcji werbunkowej, wręcz obowiązywało zalecenie: „Zbierajcie, gromadźcie broń i czekajcie dalszych rozkazów”. Oczekiwania te bardzo szybko się ziszczyły, ponieważ już na początku 1917 r. na kursie podoficerskim członków Oddziału POW w Urzędowie uczestniczyło 31 mężczyzn z Urzędowa. Dodatkowo w sekcji żeńskiej tej organizacji działało 8 kobiet. Jesienią 1918 r. miejscowi peowiacy mieli decydujący udział w rozbrajaniu austriackich okupantów. Rozbroili m.in. posterunki żandarmerii w swojej osadzie oraz w Dzierzkowicach i Olbiciu.

Każda wojna, nawet sprawiedliwa, np. obronna czy wyzwolenicza, z punktu widzenia przeciętnego człowieka stanowi wielki wstrząs, a dosadniej kataklizm czy tragedię. Do takich należała niewątpliwie pierwsza wojna „globalna”, zwana światową, tocząca się w latach 1914–1918. Z uwagi na niespotykaną dotąd liczbę ofiar, jakie pochłonęła, liczonych w milionach, miała ona katastrofalne skutki, również dla państw teoretycznie zwyciężskich. Paradoksalnie jednak dla naszego narodu, pomimo bratobójczych walk i totalnych zniszczeń ziem polskich, przez które wielokrotnie przechodziły fronty bitewne, miała ona skutek zbawienny, a na końcu radosny, bowiem po ponadstuletniej niewoli przyniosła krajowi wolność i niepodległość, a II Rzeczpospolita ponownie pojawiła się na mapie Europy.

Gdy kończyła się I wojna światowa, państwa centralne nie były już w stanie panować nad sytuacją na zagarniętych terytoriach. Rozpadła się monarchia austriacko-węgierska. W Galicji Wschodniej ze stolicą we Lwowie, którą opuścili wojska austriackie, przechwyciła władzę Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa. Walczyła ona z powstającą Polską o panowanie nad południowo-wschodnimi ziemiami polskimi, zagrabionymi pod koniec XVIII w. przez Austrię w czasie rozbiorów.

W dniach od 1 do 22 listopada toczyły się zacięte walki o Lwów, do którego wkroczyli Ukraińcy. Nie było tam regularnej polskiej siły zbrojnej, gdyż Wojsko Polskie zaangażowane było na innych terenach. W tej sytuacji za broń chwycili jego mieszkańcy, a wśród nich uczniowie – dziewczęta i chłopcy, którzy zdobycznymi karabinami

odpierali ukraińskie natarcie. Doraźnie zorganizowane oddziały polskiej młodzieży pod dowództwem kpt. Czesława Mączyńskiego, walczące z regularnymi oddziałami Ukraińskich Strzelców Siczowych, nazwano Orłętami Lwowskimi.

Po trzech tygodniach bojów przybyły z odsieczą wojska polskie pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. 22 listopada 1918 r. miasto zostało w dużej części opanowane przez zamieszkujących je w większości Polaków. Obrona oblężonego przez wojska ukraińskie Lwowa, pozbawionego dostaw wody i elektryczności, trwała aż do połowy 1919 r. Wówczas przybyły z odsieczą regularne wojska polskie przerwały oblężenie.

W obronie oblężonego przez Ukraińców Lwowa uczestniczył również oddział kilkudziesięciu młodych mężczyzn zorganizowany w Urzędowie. Ci byli peowiacy walczyli w szeregach 1. Lubelskiego Pułku Piechoty w batalionie majora Waclawa Scaevoli-Wieczorkiewicza. Po oswobodzeniu Lwowa urzędowiaci wraz z wojskiem polskim kontynuowali dalszą walkę w Galicji Wschodniej, która trwała do lipca 1919 r.

W walkach we Lwowie do 22 listopada 1918 r. uczestniczyły z bronią w rękę lub w służbach pomocniczych 6022 osoby, w tym 1374 uczniów szkół powszechnych i średnich oraz studentów. 2640 nie przekroczyło 25. roku życia, 1422 obrońców Lwowa nie miało ukończonych 17 lat, zaś najmłodszy miał 9 lat. Za pierwszego poległego Polaka w obronie Lwowa został uznany 23-letni Andrzej Battaglia. Zginęło lub zmarło od ran 439 żołnierzy i członków wojskowej służby sanitarnej, w tym 12 kobiet. 120 poległych było uczniami, a 76 studentami uczelni. Jeden z nich, 13-letni Antoś Petrykiewicz, został najmłodszym w historii kawalerem Orderu Virtuti Militari. Drugą symboliczną postacią był Jurek Bitschan. Jako niespełna czternastoletni uczeń gimnazjum, zgłosił się do jednego z walczących oddziałów i poległ na cmentarzu Łyczakowskim.

Młodzi ochotnicy walczyli też na przedpolu miasta z Armią Czerwoną w czasie wojny polsko-bolszewickiej latem 1920 r. W skład oddziałów ochotniczych wchodził studenci, robotnicy, urzędnicy, uczniowie, chłopcy i dziewczęta. W wojnie tej, w ramach wojska polskiego, udział wzięli też liczni urzędowianie, wywodzący się z POW. Gdy 1. Armia Konna pod dowództwem Siemiona Budionnego (jednym z dowódców był też Józef Stalin) nacierała na Lwów, również wtedy społeczeństwo Lwowa stanęło do obrony swego miasta. Bitwa pod Zadwórzem na przedpolu Lwowa, w której 17 sierpnia 1920 r. zginęło 318 z 330 walczących ochotniczo Orłąt Lwowskich, powstrzymała natarcie bolszewików na Lwów. Ostatecznie 20 sierpnia w wyniku bitwy pod Komarowem armie bolszewickie Budionnego i Michaiła Tuchaczewskiego zostały rozbite. Ta krwawa, 11-godzinna bitwa garstki obrońców z silnymi oddziałami 6. Dywizji Konnej Budionnego nazwana została „Polskimi Termopilami” i przyczyniła się do zwycięstwa Wojska Polskiego w Bitwie Warszawskiej.

Młodzieżnych bohaterów walk o Lwów, którzy polegli w walkach pochowano na tzw. Cmentarzu Orłąt Lwowskich. Na cmentarzu tym znalazło się 2858 mogił. Nad całością cmentarza widoczny był Łuk Chwały z napisem

Morturi sunt liberi vivamus – Umarli, byśmy żyli wolni. Panteonu tego strzegły dwa lwy. Jeden był z tarczą herbową Polski i napisem *Zawsze wierni*, a drugi z herbem Lwowa i napisem *Tobie Polsko*. Jesienią 1939 r. rozpoczęła się dewastacja Cmentarza Orłąt Lwowskich. Całkowite jego zniszczenie nastąpiło w 1971 r., kiedy to czołgi sowieckie zniszczyły nagrobki i kolumnadę. Powstały tu zakłady kamieniarskie i wysypisko śmieci.

Cmentarz Orłąt Lwowskich zaczęto ratować już w 1988 r. Pracę rozpoczął Eugeniusz Cydzik, były więzień Workuty. Prace nad renowacją cmentarza napotykały na wiele trudności. Dotyczyły one przede wszystkim odtworzenia pierwotnej inskrypcji, którą strona ukraińska wielokrotnie zmieniała. Dopiero prezydent Wiktor Juszczenko wziął na siebie odpowiedzialność za zakończenie problemu. Oficjalne otwarcie Cmentarza Orłąt Lwowskich nastąpiło 20 czerwca 2005 r. Obecny napis na żołnierskiej mogile brzmi: *Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę.*

Miasto Lwów przez pięć wieków było wierne Rzeczypospolitej i przez wieki całe nie zdobyte przez wroga, dlatego do jego tarczy herbowej na zawsze przylgnęło miano *Semper Fidelis* (Lwów zawsze wierny).

W różnych miastach polskich działają Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Od 30 lat towarzystwo takie działa w Lublinie, skupiając także wielu członków z Urzędowa. Dzięki niemu wiele szkół w naszym terenie przyjęło imię Orłąt Lwowskich, m.in. w Urzędowie. Są też szkoły o tym imieniu w innych miejscach Polski, ale nigdzie, tak jak u nas, nie ma pomnika pod tym wezwaniem.

Imię tej szkoły i pomnika związane jest z historią Urzędowa i mocną placówką POW w tym miasteczku, której wielu członków pośpieszyło z pomocą walczącym o Lwów.

Wydarzenia związane z bohaterską obroną Lwowa, a zwłaszcza udział w nich grupy młodych urzędowian, zapadły w umysły i serca urzędowskiego społeczeństwa. W roku 1926 z inicjatywy ówczesnego kierownika szkoły, światłego patrioty Leopolda Warchałowskiego, postanowiono uczcić heroiczną postawę lwowskich bohaterów dedykowanym im pomnikiem. W jego ufundowanie aktywnie włączyło się grono urzędowskiej „Jagiellonki” i miejscowi obywatele. Pomnik Orłąt Lwowskich wykonany został z granitu przez zamieszkałego w Urzędowie artystę rzeźbiarza Józefa Rachwała. Usytuowany został na południowo-wschodniej części wałów obronnych. Wyrzyta na nim inskrypcja głosi, że został on poświęcony: *Orłętom – dzieciom bohaterskim poległym w roku 1918/1919 w walkach o polskość Lwowa i niepodległość Ojczyzny – dzieci i nauczycielstwo Szkoły Powszechnej. Urzędów dnia 22. V. 1926 r.* Pomnik przetrwał wojnę, a zburzony został dopiero po jej zakończeniu przez jednego z miejscowych mieszkańców, z inspiracji i podszeptu władz komunistycznych.

W roku 1936, staraniem urzędowskiego koła byłych peowiaków, stanął na placu po dawnym budynku szkoły elementarnej pomnik Józefa Piłsudskiego, również dłuta Józefa Rachwała. Na pomniku wyrzyto napis: *Wodzowi i bojownikowi o wolność i niepodległość, legionieści i peowiacy powiatu janowskiego.* Podczas okupacji Niemcy odkuli medalion z podobizną Marszałka, przeznaczając

go na złom na cele wojenne. Przetrwiał za to cokół, lecz z uwagi na kamień piaskowy, z którego został wykonany, jego stan pozostawiał wiele do życzenia. Orłą wieńczącego pomnik zniszczyły te same ręce, które dokonały dewastacji pomnika Orłąt Lwowskich.

Z inspiracji Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej, przy poparciu władz gminnych Urzędowa, został powołany Gminny Komitet Odbudowy Pomników, któremu przewodniczył leśniczy inż. Eligiusz Gozdalski. Bazując na zachowanych przedwojennych zdjęciach, Tadeusz Surdacki dokonał rekonstrukcji orłów. 30 października 1988 r., w przededniu 70. rocznicy rozbrojenia okupacyjnych władz austriackich przez urzędowską POW, ponownie odsłonięto odrestaurowane pomniki. Ich poświęcenia dokonał 30 października wielki społecznik „legendarny” ks. Aleksander Baca. Przy pomniku Orłąt Lwowskich przemawiał Tadeusz Moch, zaś przy pomniku J. Piłsudskiego prof. Ignacy Wośko.

W roku szkolnym 2001/2002 Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców postanowiły nazwać Zespół Szkół Rolniczych w Urzędowie imieniem Orłąt Lwowskich. Uroczystość nadania imienia i sztandaru odbyła się 4 czerwca 2003 r. Uroczystej mszy św. przewodniczył arcybiskup metropolita lubelski Józef Życiński. W nadesłanym liście gratulacyjnym ks. A. Baca napisał m.in. „Niech wasza szkoła, wasza młodzież pozostanie wierna tym ideałom, za które Oni oddali swoje młode życie. Ich walka i legenda stanowią istotną część tradycji i tożsamości narodowej Polaków”. Historię szkoły przedstawił jej dyrektor Andrzej Rolla. Ten ostatni przez wiele lat utrzymywał symboliczną a zarazem realną łączność między patronującymi szkole Orłętami, a ich prochami spoczywającymi we Lwowie, o który bohaterstwo walczyli i za który złożyli najwyższą ofiarę. Więzy te urzeczywistniał wraz z delegacją młodzieży kierowanej przez siebie szkoły corocznym składaniem wieńców na Cmentarzu Orłąt Lwowskich w dniu Święta Niepodległości Polski – 11 listopada. Tradycję tę warto kontynuować. Sam miałem honor kilka lat temu wraz z grupą urzędowską uczestniczyć w tych uroczystościach, oddać hołd Orłętom i przemawiać w imieniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do zebranych na lwowskiej nekropolii.

I jeszcze kilka refleksji. Prezentowany tekst stanowi treść przemówienia wygłoszonego 24 listopada 2017 r. na okoliczność obchodów 60. rocznicy powstania Szkoły im. Orłąt Lwowskich w Urzędowie, którą kieruje obecnie pani Agnieszka Resztak. Niezależnie od szanownego grona przedstawicieli władz, samorządu, kultury i szkolnictwa, powyższe sentencje kierowałem przede wszystkim do licznie zgromadzonej młodzieży, w której widziałem dawne legendarne Lwowskie Orłęta. Patrząc na te wesołe młodością, ale jednocześnie skupione twarze, życzyłem im, by nigdy nie stanęli przed tak heroicznym wyzwaniem, jak ich rówieśnicy sprzed stu lat, by nie musieli walczyć o wolność ojczyzny i kłaść na szalę młodzińcze życie. Jako historyk, pedagog i od blisko 40 lat nauczyciel akademicki, mający nieustannie przed sobą ludzi bardzo młodych, często zastanawiam się jaki jest „poziom i stan” patriotyzmu dzisiejszej młodzieży i gotowość do poświęceń? Widząc przed sobą „Urzędowskie Orłęta”, nazwane tak przeze mnie z uwagi na patronat ich szkoły, miałem

przekonanie, że gdyby wezwała ich ojczyzna poszliby śladem swych lwowskich poprzedników.

Dzień przed uroczystością obchodów jubileuszu szkoły udałem się na urzędowskie wały, by jeszcze raz przyjrzeć się pomnikowi Orłąt Lwowskich, by przenieść się w moment stawiania monumentu i wczuć się w myśli, motywy inspiratorów i wykonawców tego ponadczasowego dzieła. Kilkakrotnie przechodziłem się po wałach, zatrzymałem się dłużej. I choć byłem tam dziesiątki razy, począwszy od wycieczek szkolnych i eskapad na sanki z panem Stanisławem Walencikiem w ramach lekcji wychowania fizycznego, to dopiero teraz poczułem ich wartość, niepowtarzalność i unikatowość. Przyglądając się temu pięknemu miejscu i kontemplując ogromny bagaż jego historii, stałem się mimowolnie na chwilę „amatorskim poetą”, któremu nasunęła się rymowana strofa:

*Urzędowskie Wały to największa perła i Rzecz Święta,
trzeba ją chronić i bronić, jak Lwowa Polskie Orłęta.*

Dbajmy więc o nie i nie pozwalajmy, aby już nawet jeden metr kwadratowy powierzchni nie został z nich wyjęty na jakiegokolwiek cele, jak działo się to dotychczas. Na ich straży winny zawsze stać władze miasta Urzędowa i jego mądrzy obywatele. Jest to bowiem najcenniejszy materialny zabytek wspaniałego dawniej i oby dziś oraz w przyszłości królewskiego miasta. Choć już w Polsce nie ma monarchii, to obowiązkiem wspólnym jest tę „królewskość” Urzędowa kultywować przez następne pokolenia i wieki. Byłoby wielką rzeczą, gdyby wały urzędowskie poddane zostały rewitalizacji i zagospodarowaniu, jak ostatnio prehistoryczne Grodzisko w Leszczynie. Chyba warto też pomyśleć o upamiętnieniu (skromnym, pomniki właśnie na wałach?) najwybitniejszego urzędowianina XX wieku Aleksandra Golińskiego, który starał się przywrócić temu miejscu należny status i wygląd, i który ocalił bezcenną spuściznę pisaną historii Urzędowa, przechowywaną w Archiwum Państwowym w Lublinie.

Jest ogromna nadzieja, granicząca z pewnością, że urzędowscy bohaterowie, między innymi legionieści, peowiacy, obrońcy Lwowa, uczestnicy wojny polsko-sowieckiej, a także wcieleni do armii zaborczych, którzy zginęli lub walczyli o wolną Polskę po długim okresie niewoli, doczekają się w 2018 r. nowego pomnika z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Oprócz nich, poświęcony on będzie uczestnikom powstań narodowych z XIX w. oraz II wojny światowej. Budowa pomnika sfinansowana zostanie ze składek i funduszy społecznych, ofiarowanych przez ludzi z Urzędowa lub z niego pochodzących. Ideą przyświecającą budowie pomnika są sentencje wybitnych ludzi: „Gdy pamięć ludzka zawiedzie, kamienie mówić będą” (kard. Stefan Wyszyński), „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości” (Józef Piłsudski). Warto przytoczyć również słowa, które napisał angielski poeta George Gordon Byron w utworze *Giaur*: „Walka o wolność, gdy się raz zaczyna, z krwią ojca spada dziedzictwem na syna”. Jeśli więc nasi dziadkowie i ojcowie potrafili, pomimo panującej wtedy biedy i braku wykształcenia, uczcić fakt odrodzenia Polski kamiennymi pomnikami, to czy my – ich następcy, „oświeceni” i żyjący w dostatku, moglibyśmy nie zrobić tego w stulecie odzyskania niepodległości?

Marian Surdacki

Anioł Wolności stanie w Rynku urzędowskim

Dokładnie rok temu na łamach „Głosu Ziemi Urzędowskiej” zamieściłem w ramach *Słowa Redaktora* postulatowy tekst *Pomnik poległych za wolność Polski w mieście Urzędowie*, który miałby powstać w 2018 r., w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Artykuł był swego rodzaju manifestem i apelem skierowanym do mieszkańców miasta i gminy. Obecnie wszystko wskazuje na to, że wyrażone w nim myśli i nadzieje doczekają się urzeczywistnienia.

Choć pomysłodawcą i inicjatorem ufundowania pomnika na okoliczność 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości był piszący te słowa, to jednak sprawą tą praktycznie zajęło się Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej, które 24 września 2017 r. skierowało oficjalne pismo do przewodniczącego Rady Miejskiej w Urzędowie Marka Przywary. Napisano tam m.in.: „Najlepszym sposobem uczczenia rocznicy odrodzenia Polski będzie ufundowanie pomnika o uniwersalnym przesłaniu, upamiętniającego wszystkich urzędowian, którzy złożyli najwyższą ofiarę na Ołtarzu Ojczyzny. W sposób anonimowy obejmowałby on naszych przodków, poległych i walczących w powstaniach listopadowym i styczniowym, w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, zamordowanych na Golgotcie Wschodu, Żołnierzy Wyklętych. Kierując się mottem **Gdy gaśnie pamięć ludzka, kamienie mówić będą**, uczcijmy własnych Bohaterów w stuletnią rocznicę restytuowania Ojczyzny, pokrywającą się niemal z datą odzyskania prawa miejskiego przez Urzędów. Będzie to dar i hołd nowego miasta, nowej generacji urzędowian dla swych dzielnych Synów. Będzie to zarazem Pomnik Ojczyzny, nawiązujący ideą do powstałego w 1925 r. Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie”. Zaraz potem pismo to zostało rozpatrzone na wrześniowej sesji Rady Miejskiej, która w głosowaniu jednogłośnie inicjatywę zaakceptowała. Nie była jeszcze wtedy znana i rozpatrywana kwestia lokalizacji.

W dniu 6 października 2017 r. TZU powołało Społeczny Komitet Budowy Pomnika (SKBP). Jako Komitet Założycielski zawiązał się on w następującym składzie: Marian Surdacki (przewodniczący), Andrzej Brożek, Anna Chęcińska-Marecka, Małgorzata Ciosmak, Paweł Dąbrowski, Stanisław Gajewski, Zbigniew Gawdzik, Kazimierz Jagiełło, Elżbieta Kuśmiderska, Bożena Mazik, Tomasz Nowaczyński, Marianna Parczyńska, Tomasz Plichta, Marek Przywara, Andrzej Rolla s. Tadeusza, Andrzej Marcin Rolla, Waldemar Rzepecki, Irena Sabel, Andrzej Słowik, Roman Surdacki, Tadeusz Surdacki, Jan Woźniak, Anna Wnuk-Bednarczyk, Tomasz Wyka. Ukonstytuowało się też Prezydium Komitetu, które utworzyli: M. Surdacki (przewodniczący), M. Ciosmak, K. Jagiełło, E. Kuśmiderska, B. Mazik, T. Nowaczyński, A. M. Rolla, J. Woźniak, T. Wyka. W skład Komitetu

powołani zostali w zdecydowanej większości „szefowie” stowarzyszeń i organizacji urzędowskich, a także przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych. Założono konto bankowe, uchwalono regulamin dotyczący zasad gromadzenia i rozliczania środków finansowych na to przedsięwzięcie.

Z czasem, w 2018 r. grono członów Komitetu powiększyli: Anna Bąk, Roman Bijak, Michał Brożek, Piotr Dąbrowski, Tadeusz Dąbrowski, Michał Drabiński, Jacenty Gajewski, Jarosław Gozdalski, Halina Grzebuła, Grażyna Kamyk, Filip Nowaczyński, Teresa Paluch, Bogusław Parczyński, Tomasz Pękalski, Kazimiera Pomorska, Eugeniusz Pomorski, Józef Potocki, prof. Mieczysław Ryba, Tadeusz Sabel, Stanisław Skórski, Jarosław Stawiarski – minister sportu i turystyki, prof. Andrzej Surdacki, Gabriel Surdacki, Jan Surdacki, prof. Paweł Surdacki, prof. Ryszard Szczygieł, Krzysztof Tokarczyk, Marian Tracz, Marek Wojciechowski, Zbigniew Zacharski, Grażyna Żyszkiewicz, Leontyna Żyszkiewicz.

12 października 2017 r. przewodniczący Komitetu zwrócił się do Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (LWKZ) w Lublinie dr. Dariusza Kopciowskiego o wyrażenie opinii w sprawie budowy pomnika, załączając mapę Urzędowa ze wskazaniem siedmiu miejsc potencjalnej lokalizacji budowli. W wystawionej 27 października urzędowej opinii LWKZ opowiedział się za postawieniem pomnika przy kościele, twierdząc, że „optymalnym miejscem lokalizacji jest teren przylegający od strony południowej do muru ogrodzenia dawnego cmentarza przykościelnego. Nowy pomnik wraz z istniejącym (w części północnej) poświęconym pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie stanowił zamknięcie kompozycji urbanistyczno-architektonicznej (dwa pomniki i kościół na osi widokowej) i utworzy miejsce o charakterze »narodowo-chrześcijańskim«”. Konserwator nie brał pod uwagę możliwości umieszczenia pomnika w Rynku, gdyż, jak twierdził, naruszałoby to prawa autorskie architekt Jadwigi Jamiólkowskiej, która zaprojektowała obecną jego formę.

Mając akceptację Rady Miejskiej i wstępną lokalizację, przewodniczący Komitetu zwrócił się 14 listopada do wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka, a 30 listopada do ks. arcybiskupa Stanisława Budzika – metropolity lubelskiego, o patronat honorowy, który dodaje prestiżu inicjatywie oraz ułatwia gromadzenie środków społecznych, bo tylko z takich ma być budowany monument. Obaj patronat honorowy przyjęli. O patronat wystąpiliśmy również do wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Jarosława Sellina oraz marszałka województwa lubelskiego Sławomira Sosnowskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ks. biskupa Artura Mizińskiego.



Podczas jednego z kolejnych spotkań roboczych Komitetu pojawiły się głosy, by pomnik stanął w miejscu bardziej wyeksponowanym – na Rynku urzędowskim. Chodziło o trawiastą kwaterę, a pomnik miał być tak usytuowany, aby mógł być widoczny jadąc z Kraśnika przez Rynek w kierunku Opola Lubelskiego lub Wilkołaza. W sprawie tej lokalizacji rozmowy z LWKZ prowadziła delegacja, w skład której wchodził członek SKBP oraz TZU. 27 listopada wystosowali w tej kwestii odpowiednie pismo do konserwatora. W odpowiedzi na ich prośbę 15 grudnia przeprowadzona została wizja lokalna, w której uczestniczył konserwator D. Kopciowski oraz architekt J. Jamiólkowska, autorka opracowania zagospodarowania Rynku w Urzędowie. W jej efekcie ustalono, że najlepszą lokalizacją dla pomnika jest utwardzona płyta Rynku w najwyższym punkcie przed fontannami, na osi pomnika 600-lecia Urzędowa. Werdykt ten zaskoczył nawet członków Komitetu. Oficjalny dokument dotyczący tej lokalizacji zredagował konserwator 22 grudnia 2017 r. Jego pismo dotarło do Urzędowa w wigilię świąt. Jeszcze przed wizją, na zebraniu Komitetu większość jego członków opowiedziała się za usytuowaniem pomnika w Rynku. Z uwagi, że pomnik miał stanąć na terenie publicznym, nowa lokalizacja wymagała akceptacji Rady Miejskiej. Zgoda taka nie była potrzebna przy propozycji budowy pomnika na placu przykościelnym.

W październiku zwróciłem się z prośbą o przygotowanie wstępnych projektów i szkiców pomnika do trzech artystów rzeźbiarzy: Andrzeja Krawczaka z Krakowa, Krystyny i Bogusława Solskich z Łodzi oraz Wojciecha Mędzelewskiego z Lublina. W drodze głosowania zdecydowano się na propozycję A. Krawczaka. Projekt, wyko-

nany w miniaturowym próbnym odlewie, zyskał miano „Anioła Wolności”. Jego forma artystyczno-zewnętrzna ewoluowała i była ciągle udoskonalana.

Warto przytoczyć oryginalne wypowiedzi i argumenty, którymi twórca uzasadniał swą artystyczną propozycję i wizję pomnika w toku odbywanej ze mną korespondencji:

Andrzej Krawczak (24.10.2017): „Płynna, miękka forma łuku od lica czytanej rzeźby potęguje jej zamierzoną »anielską ulotność i lekkość« (symboliczne uniesienie Anioła Wolności zrywającego pęta ciemności). *Vis-à-vis* w otwartych anielskich skrzydłach czytamy aktualny kształt mapy Polski, lekko skałeczonej ze śladem »stygmatu« (łańcucha) dawnego zniewolenia. Biorę możliwość wykucia w skrzydle anioła jakiejś przewodniej Myśli.

Rzeźbę sugeruję wykonać w białym marmurze (odlew trwały w mączce marmurowej odporny na warunki atmosferyczne...), zaś podstawę obłożyć dla kontrastu czerwonym granitem Multi Color Red, co zbuduje optykę naszych barw narodowych”.



Prof. Marian Surdacki i abp Stanisław Budzik

Marian Surdacki (25.10.2017): „Po dokładnym przyjrzeniu się szkicom doszedłem do wniosku, że rzeczywiście najciekawszy i dla Urzędowa najoryginalniejszy byłby pomnik nr 3 lub cztery [były trzy wersje – M. S.]. Raczej z wyższą podstawą, by można na niej np. wyszczególnić konkretne grupy bohaterów. [...] Napisy do ustalenia, ale trzeba przewidzieć ich miejsce. Te napisy byłyby gdzieś na boku i mniejsze niż napis główny, który winien być, tak jak wspomniał Pan, np. na skrzydle. Pomysły wg mnie i kilku innych osób z prezydium są b. ciekawe, mnie się b. podobają. Raczej nie będziemy się upierać przy orle, a i przesłane przeze mnie przykłady pomników są mniej interesujące. Nie przesądzając, wydaje się, że jesteśmy blisko decyzji, ale podejmiemy ją po moim powrocie z Rzymu”.

A. K. (26.10.): „Dziękuję za głębsze odczytanie moich rzeźbiarskich intencji. Pomysł zapewne nazbyt spektakularny, biorąc pod uwagę zaprzeszczone przyzwyczajenia czytania »zwykłego« (tysiące orłów na piętrowo ułożonych kamieniach w każdym zakątku Polski). Wg mnie to tylko splot (nie umniejszając siły narodowej pamięci) wartość artystyczną mnożących się miejsc pamięci. Obowiązkiem

twórcy jest również budowanie estetyki otaczającego nas świata! Pamięć, alegoria, powiązane w intrygującej bryle w przestrzeni. To wyzwala więcej pytań i zmusza do myślenia [tu odnosił się artysta do propozycji rzeźby w formie orła – M. S.J. Wracając do projektu, wszystkich walczących o naszą wolność umieściłbym na płaszczyźnie u stóp Anioła Wolności; napisy wykute w granitowej podstawie. Serdecznie pozdrawiam, prosząc zarazem o przełanie moich intencji twórczych innym zainteresowanym”.

Na sugestię niektórych osób z komitetu artysta dodał na pomniku motyw Orła, a na odwrocie skrzydeł Anioła scenę batalistyczną.

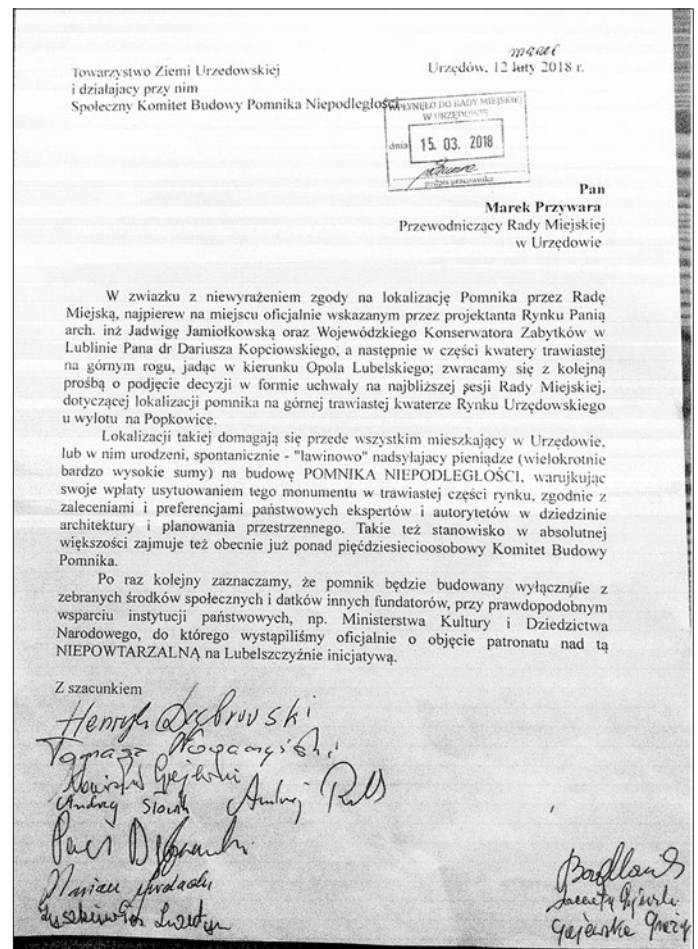
A. K. (18.11.): „Oto moim zdaniem najkorzystniejszy wizerunek Orła-Godła. Lekki zarys jego popiersia w dumnej pozie, na tyle duży, by podkreślić jego niepodważalne znaczenie w naszej bogatej historii. Forma skrzydeł Anioła tworzy zarazem graficzną analogię z rozwartymi skrzydłami naszego Orła-Godła, dlatego właśnie zastosowałem takie powiększone proporcje głowy orła. Taki zabieg spowodował, że lewe skrzydło anioła stanowi zarazem optyczną analogię lewego skrzydła orła. Symbioza Ducha Wolności, Pamięci i Historii zamrożona w kamiennej bryle. Co do napisu, winien brzmieć moim zdaniem tak, jak Pan zasugerował”.

A. K. (28.12.): „Przesyłam szkic do aranżacji tylnej części pomnika; postaci żołnierzy traktowane w płytkim reliefowym zarysie. Pierwszy plan rzeźbiony głębiej. Sylwetki dalsze stopniowo zanikające, co stworzy wrażenie perspektywy. Tam też cytaty z myśli kardynała Wyszyńskiego”.

23 grudnia 2017 r. odbyło się kolejne spotkanie Komitetu, z udziałem rzeźbiarza A. Krawczaka oraz burmistrza. Zaakceptowano wtedy decyzję lokalizacyjną konserwatora. Ustalono, że koszt wykonania rzeźby i jej projektu, bez postumentu, wyniesie ok. 30 000 zł. Prace członków Komitetu, złożonego m.in. z przedstawicieli władz miejskich przebiegały dotąd harmonijnie. Ustaliliśmy formy i procedurę gromadzenia środków finansowych na planowaną inicjatywę. Gmina wydrukowała w tym celu kolorowe ulotki w wizję pomnika przed fontannami, które rozdawane były przed kościołem w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia.

8 stycznia 2018 r. SKBP zwrócił się do Rady Miejskiej w Urzędowie z prośbą o umożliwienie omówienia na najbliższej sesji Rady Miejskiej kwestii usytuowania pomnika oraz akceptacji decyzji o jego lokalizacji w Rynku we wskazanym przez konserwatora miejscu. Poproszono jednocześnie o podjęcie w formie uchwały opinii lokalizacyjnej. Nowa lokalizacja nie budziła jednak entuzjazmu w środowisku Urzędu Miejskiego i, jak twierdzono, mieszkańców. W takich okolicznościach na sesji Rady Miejskiej w dniu 26 stycznia 2018 r. wniosek o lokalizację pomnika przed fontannami nie uzyskał akceptacji. Przeciw decyzji konserwatora i SKBP głosowało 12 radnych, za było 2.

Zapewne przeczuwano takie rozstrzygnięcie, bowiem już wcześniej 15 stycznia burmistrz zwrócił się z pisemnym zapytaniem do architekt J. Jamiolkowskiej, czy „jako autorka opracowania zagospodarowania Rynku w Urzędowie dopuszcza zlokalizowanie pomnika w części kwatery trawiastej, tak, aby pomnik był widoczny jadąc



z Kraśnika na Opole Lubelskie i do Wilkołaza”. W odpowiedzi z dnia 19 stycznia napisała ona, że podtrzymała wcześniejszą decyzję o lokalizacji pomnika „na Rynku, w najwyższym punkcie, na osi pomnika 600-lecia Urzędowa, nie bezpośrednio »między fontannami«”. Dodała też, że „praw autorskich nie mogę zrzec się, gdyż są one niezbywalne. Natomiast – ponieważ jest to przestrzeń publiczna mieszkańców gminy Urzędów – do Państwa należy decyzja, jak chcecie ją zagospodarować nowymi elementami i nie zamierzam oprotestowywać żadnej z wybranych lokalizacji”.

Odpowiedź J. Jamiolkowskiej dała Komitetowi „zielone światło” do wystąpienia z kolejnym pismem z dnia 11 lutego 2018 r. i prośbą o „podjęcie decyzji w formie uchwały, na najbliższej sesji Rady Miejskiej, dotyczącej lokalizacji pomnika na jednej z trawiastych kwater Rynku urzędowskiego” (u wylotu na Opole). Tym razem przy udziale wyznaczonego negocjatora przeprowadzono gruntowne rozmowy z radnymi oponującymi przeciwko lokalizacji pomnika w Rynku, które dawały ogromną nadzieję na pomyślny finał. Niestety i tym razem radni na sesji 27 lutego, stosunkiem głosów 7 do 5, przy 2 wstrzymujących się, nie przyznali pomnikowi eksponowanego miejsca. Niektórzy radni, jak i część mieszkańców, pomnik ten widzieli m.in. na wałach urzędowskich. Decyzja radnych nie zniechęciła Komitetu do dalszych starań o jakąkolwiek część Rynku. Tym bardziej, że na konto budowy pomnika zaczęły wpływać pokaźne sumy od fundatorów, którzy poszerzali skład Komitetu, i to oni zaczęli dyktować warunki, domagając się „lokalizacji rynkowej”. Jako

alternatywa, pojawiły się propozycje udostępnienia pod pomnik działek prywatnych, nie podlegających nadzorowi władz miejskich. Słyszało się też kompromisową sugestią umieszczenia pomnika między ratuszem a domem Wiąckowskiego. Propozycja ta nie została jednak oficjalnie zgłoszona, by mogła być rozpatrzona przez członków Komitetu oraz dobroczyńców.

Trzecie i zarazem ostatnie „podejście do Rynku” nastąpiło 12 marca 2018 r., kiedy to Komitet zwrócił się do Rady Miejskiej o wyrażenie zgody na wybudowanie pomnika w Rynku, tym razem w przeciwległym trawiastym narożniku od strony apteki i dawnego budynku Spółdzielni „Społem”, u wylotu na Popkowice. 26 kwietnia na sesji Rady Miejskiej radni przegłosowali ostatecznie lokalizację Pomnika Niepodległości w centralnym miejscu miasta, zgodnie ze zwyczajem polskim i powszechnym. Za opowiedziało się 6 radnych, przeciw było 5, wstrzymało się 2, nieobecnych – 2. Dyskusja nad pomnikiem oraz samo głosowanie odbywały się w świetle kamer i mikrofonów TVP Lublin. W marcu odbyłem rozmowę z byłym marszałkiem województwa lubelskiego eurodeputowanym Krzysztofem Hetmanem, który obiecał pomoc w rozwiązaniu urzędowskiego „węzła gordyjskiego”. Jestem przekonany, że jego interwencja miała znaczący wpływ na dalszy bieg wydarzeń i szczęśliwy epilog „pomnikowej sagi”.

Idea budowy niepowtarzalnego i unikatowego Pomnika Niepodległości od początku wzbudzała zainteresowanie mediów. Po raz pierwszy reporterzy lubelskiej TVP przyjechali do mnie w styczniu bieżącego roku. Ich zdaniem problem pomnika, zwłaszcza kontrowersje wokół niego, były na tyle ważne, że dziennikarze i TVP na bieżąco monitorowali przebieg wydarzeń, przyjmując nieformalny patronat nad inicjatywą. Telewizja czterokrotnie pojawiła się w Urzędowie, prowadząc rozmowy z mieszkańcami oraz z przewodniczącym Rady i burmistrzem. Parę razy sam zapraszany byłem na rozmowy o pomniku do studia telewizyjnego. Wielokrotne relacje i reportaże z naszego miasta pojawiały się w czołówkach Lubelskiej Panoramy. Niezależnie od kontekstu toczących się wśród urzędowian dyskusji i obywatelskiego poruszenia, była to medialna promocja i reklama Urzędowa. Jestem przekonany, że taką samą funkcję spełni, przez swoją oryginalność i artystyczną wizję, „Anioł Wolności”. Będzie ścierał do naszej małej ojczyzny obcych przybyszy, którzy zechcą podziwiać czy choćby kontestować patriotyczno-narodowy monument, który powinien wzbogacić architekturę urzędowskiego Rynku.

Siedem miesięcy trwały ożywione debaty nad pomnikiem, głównie nad miejscem jego usytuowania. Urzędów przeszedł gruntowną próbę i lekcję demokracji. Dużo było niespodziewanych emocji, dużo wkradło się różnych kalkulacji. Może to i dobrze, że mogliśmy dyskutować i mieć różne zdania, a to dzięki wolności i demokracji, o którą sto lat temu walczyli synowie ziemi urzędowskiej, i o którą przelewali krew podczas kolejnych okupacji. To dla nich jest ten „Anioł” i im będzie wyrażał hołd i niezniszczalną marmurowo-granitową pamięć. To o nich będzie uczył młode pokolenia urzędowian i zarazem przypominał, że wolność nie jest dana na zawsze, o czym świadczy historia narodu i państwa Polskiego.

Uszanujmy demokratyczny werdykt Rady Miejskiej, której należą się podziękowania za to, że we wrześniu zaakceptowała pomysł budowy pomnika, a w kwietniu zatwierdziła jego lokalizację. Szczególne podziękowania należą się radnym od początku popierającym pomysł postawienia pomnika w centrum miasta. Docenić należy również tych, którzy wstrzymali się od głosu, co miało wpływ na ostateczny wynik. Teraz niech ANIOŁ ZWYCIĘSTWA – POMNIK WOLNOŚCI stanie się pomnikiem WOLNOŚCI I JEDNOŚCI całej społeczności Urzędowa i gminy urzędowskiej.

Idea pomnika upamiętniającego heroizm i cierpienie urzędowian walczących za Polskę, w 100-lecie odzyskania niepodległości, jest na tyle szczytna, bezdyskusyjna, ponadpartyjna i ponadwyznaniowa, że mimo pewnych zawirowań nawet na chwilę nie zwątpiłem, że mogłaby być niezrealizowana. Symbolizuje on przecież wolną Polskę, Matkę nas wszystkich, bez względu na światopogląd. W swych działaniach kierowaliśmy się wyłącznie bezinteresownością i szczytnymi ideałami, miłością do Urzędowa i Polski. Działając w dobrej wierze, przekonaliśmy się, że „najtrudniej być prorokiem we własnym kraju”. Wobec pewnych kontrowersji, niektórzy członkowie Komitetu doradzali rezygnację z budowy pomnika, przynajmniej za kadencji obecnej Rady, proponowali odłożyć inicjatywę na „lepsze czasy”, inni po cichu nieformalnie wycofali się z prac Komitetu, nie uczestnicząc w jego pracach, doszli za to inni. Osobiście nie brałem pod uwagę takich sugestii, w przekonaniu, że inicjatywa ma sens i szansę realizacji wyłącznie w roku 100-lecia odzyskania niepodległości. Każda kolejna data czy rok sens taki podważałyby i skazywały przedsięwzięcie na niepowodzenie, co byłoby symbolem porażki i zaprzeczeniem etosu patriotycznego Urzędowa.

Za społeczne zaangażowanie w propagowanie idei pomnika wielkie słowa uznania należą się wszystkim, którzy wspierali pracę Komitetu i czynili wszelkie wysiłki, by Pomnik Wolności stanął w Urzędowie na 11 listopada 2018 r. Dziękuję ks. arcybiskupowi Stanisławowi Budzikowi za afirmację podjętych działań, wyrażone wyrazy życzliwości, sympatii i wsparcie duchowe.

Do 11 listopada pozostało zaledwie pięć miesięcy, musi to być czas wyjątkowej mobilizacji i gromadzenia środków finansowych. Liczymy przede wszystkim na hojność członków SKBP i TZU, wszystkich mieszkańców Urzędowa i gminy urzędowskiej, rodaków urzędowskich i ich potomków rozsianych po całej Polsce i świecie. Ważna jest każda złotówka, tzw. wdowi grosz. Każdy kto wesprze tą patriotyczną inicjatywę zostanie uwieczniony personalnie w wykazie fundatorów Pomnika Niepodległości. Ogólny koszt pomnika oszacowany został na co najmniej 40 000 zł. Podajemy numer konta, na które można wpłacać dobrowolne sumy na pomnik. Jesteśmy zdani na łaskę dobroczyńców, ponieważ pomnik jest wyłącznie inicjatywą społeczną.

Nr konta: **BS Ziemi Kraśnickiej, Oddział w Urzędowie 44 8717 1022 2005 5000 1049 0003**
Adresat: **Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej**
ul. B. Dzikowskiego 1, 23-250 Urzędów
Tytuł wpłaty: **Budowa pomnika stulecia**

Tomasz Wyka

Działalność Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej od ostatniego Zjazdu

Na rok bieżący zaplanowane jest Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej, na którym zostaną podsumowane działania w mijającej kadencji oraz wybrane nowe władze Towarzystwa.

Poprzednie Walne Zgromadzenie TZU odbyło się 13 grudnia 2014 r. Z uwagi na brak wymaganej liczby członków Zgromadzenie odbyło się w drugim terminie przy obecności 39 osób. Zgromadzenie przebiegło zgodnie z przyjętym porządkiem obrad, według zasad określonych w Regulaminie Zjazdu.

Zebrani mieli możliwość wysłuchania informacji o realizacji przedsięwzięć w okresie minionej kadencji. Sprawozdanie merytoryczne przedstawił prezes TZU Tomasz Wyka. Nawiązując do obchodzonego w roku 2014 jubileuszu 30-lecia powołania TZU w swoim wystąpieniu przypomniał ważniejsze wydarzenia, w jakich Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej uczestniczyło w czasie poprzedniej kadencji: Dni Kultury Rolnej, Dni Kultury Zdrowotnej oraz udział w organizacji Dni Urzędowa. Na szczególną uwagę zasługują nasze wydawnictwa, które były zapowiadane na pierwszym Walnym Zgromadzeniu w 1985 r. – monografia *Dzieje Urzędowa* czy „Głos Ziemi Urzędowskiej”, który jest wydawany systematycznie każdego roku. W roku 2014 wydany został kalendarz planszowy z okazji 30-lecia TZU oraz publikacja *Zabytkowe kapliczki w gminie Urzędów*. Na realizację tych zadań Towarzystwo uzyskało wsparcie z Urzędu Gminy, a także z Lokalnej Grupy Działania Ziemi Kraśnickiej. Nie sposób pominąć udziału w przygotowaniu wydawnictw wszystkich autorów opracowań. Na szczególne podziękowanie zasługuje zespół redakcyjny pod kierownictwem prof. dr. hab. Mariana Surdackiego. W zespole aktywnie działali również dr Anna Wnuk, mgr Elżbieta Kuśmiderska, mgr Maria Parczyńska, dr Małgorzata Ciosmak, mgr Andrzej Słowik, mgr Bożena Mazik, mgr Maciej Jastrzębski, mgr inż. Andrzej Tadeusz Rolla, mgr Leszek Gozdalski, mgr Tadeusz Surdacki. Należy także pamiętać o autorze wielu fotografii wykorzystanych w opracowaniach – Lechu Dudzińskim.

Informację finansową za okres minionej kadencji przedstawiła skarbnik TZU Agata Twardowska, prezentując dochody i wydatki w poszczególnych latach.

W imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie przedstawił Leszek Gozdalski, który stwierdził, że posiedzenia Zarządu odbywały się zgodnie ze statutem przynajmniej 4 razy w roku. Z przedstawionych materiałów wynika, że skarbnik TZU każdego roku przedkładał sprawozdanie finansowe zatwierdzone następnie przez Zarząd stosowną uchwałą. Środki finansowe przeznaczone były przede wszystkim na cele wydawnicze.

Zebrani członkowie nie mieli uwag dotyczących przedstawionych sprawozdań, wobec tego przewodniczący

obrad Andrzej Słowik przeprowadził głosowanie nad udzieleniem absolutorium dla ustępującego Zarządu. Absolutorium zostało udzielone przy jednym głosie wstrzymującym.

Walne Zgromadzenie dokonało zmiany w §23 Statutu polegającej na zwiększeniu składu Zarządu, który od tej pory ma liczyć 9–11 wybieranych członków zwyczajnych. W skład Zarządu wchodzi: prezes, dwóch wiceprezesów, sekretarz, skarbnik oraz członkowie. Zmiany tej dokonano przy dwóch głosach wstrzymujących się.

Po przedstawieniu przez Komisję Mandatowo-Skrutacyjną kandydatów zgłoszonych przez zebranych, dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli:

prezes	– Tomasz Wyka,
wiceprezes	– Marian Surdacki,
wiceprezes	– Andrzej Słowik,
sekretarz	– Bożena Mazik,
skarbnik	– Agata Twardowska,
członkowie	– Anna Wnuk,
	– Małgorzata Ciosmak,
	– Andrzej Macin Rolla,
	– Andrzej Tadeusz Rolla,
	– Tadeusz Surdacki,
	– Paweł Surdacki.

Dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej:

przewodniczący	– Leszek Gozdalski,
członkowie	– Elżbieta Smolińska,
	– Tomasz Zdybel.

Nowo wybrany Zarząd wspólnie z Komisją Uchwał i Wniosków przedstawił Walnemu Zgromadzeniu propozycje działań na kolejną kadencję:

1. Rozszerzyć program obchodów Dni Urzędowa o organizację sesji naukowych.
2. Wydawać „Głos Ziemi Urzędowskiej” w pierwszym półroczu każdego roku.
3. Czynić starania o przywrócenie historycznych nazw miejscowości, które nie wejdą w skład miasta Urzędowa, tj. Przedmieście Rankowskie, Przedmieście Mikuszewskie, Przedmieście Góry i Przedmieście Bęczyn.
4. Utworzyć młodzieżową sekcję TZU.
5. Zapraszać młodych ludzi mieszkających poza Urzędowem do członkostwa w Towarzystwie.
6. Promować kulturę ludową i tradycje naszych przodków, chroniąc je od zapomnienia.
7. Z wyprzedzeniem informować społeczność lokalną o ważnych wydarzeniach i uroczystościach w gminie.

Wnioski powyższe zostały przyjęte do realizacji i stanowią kierunek podejmowanych przedsięwzięć dla Zarządu Towarzystwa w obecnej kadencji. Z pewnością nie wszystko zostało zrealizowane w pełni, jednak staramy się, aby Urzędów nie tracił wypracowanej przez lata troski o swoją małą ojczyznę.

Jan Woźniak

Współdziałanie urzędowskiego samorządu z kierownictwem SPZOZ Urzędów i innymi instytucjami w zakresie realizacji oraz finansowania zadań dotyczących służby zdrowia w latach 1998–2018

Przejęcie służby zdrowia w gminie Urzędów stało się faktem w dniu 18 grudnia 1998 r. Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Urzędowie. Na kierownika zakładu wybrano pracującego w Ośrodku Zdrowia w Urzędowie lek. med. Wojciecha Serafina, opracowano statut i regulamin organizacyjny, dokonano wyboru Rady Społecznej. W sylwestra 1998 roku lek. med. Wojciech Serafin – kierownik SPZOZ i wójt gminy Urzędów mgr inż. Jan Woźniak dokonali w sądzie w Lublinie rejestracji i zgłoszenia w Urzędzie Wojewódzkim samodzielnej jednostki służby zdrowia. Wydarzenie to było następstwem szeregu działań, jakie w latach 1991–1998 podejmowano w naszym kraju, aby usprawnić system ochrony zdrowia. W lutym 1997 r., kiedy została przyjęta ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, zaczęły funkcjonować w Polsce Kasy Chorych. Przed powołaniem Kas Chorych trzy ośrodki zdrowia w gminie włączone były do powiatowej służby zdrowia i finansowane na zasadzie budżetowania. Jako lokalny samorząd nie mieliśmy żadnego wpływu na ich funkcjonowanie i finansowanie. Wieloletnie zaniedbania w utrzymaniu budynków oraz brak podstawowego wyposażenia skłaniały samorząd do przejęcia służby zdrowia. W okresie poprzedzającym przejęcie prowadzone były w tej sprawie rozmowy, zarówno z dyrekcją kraśnickiego SPZOZ, jak również z władzami

powiatu. Z wypowiedzi osób decyzyjnych wynikało, że nie ma żadnych przeciwwskazań, aby to zadanie zrealizować. Sytuacja uległa zmianie po zarejestrowaniu urzędowskiego SPZOZ i okazało się, że nie będziemy mogli decydować o doborze lekarzy i pracowników zatrudnionych w ośrodkach działających w gminie. Przyjęto zasadę, że jeżeli chcemy przejąć to z dobytciem całego inwentarza, jaki dotyczy służby zdrowia w gminie Urzędów. Trzeba przyznać, że klimat współpracy pomiędzy powiatową a gminną służbą zdrowia nie był dobry, bowiem część środków, jakie przekazywane były na podstawową opiekę zdrowotną trafiało na finansowanie i spłaty długów szpitala. Pomimo że mieszkańcy – pacjenci z terenu naszej gminy powinni być obsługiwani w nagłych przypadkach po godzinie 18, odsyłano ich z kwitkiem do Urzędowa, co powodowało społeczne niezadowolenie i napiętą sytuację wokół przejęcia służby zdrowia. Dodatkowo Lubelska Regionalna Kasa Chorych przedłużała w czasie podjęcie decyzji odnośnie zatwierdzenia stawki kapitacyjnej na pacjenta i przekazania tych pieniędzy na konto urzędowskiego SPZOZ.

W okresie kilku miesięcy wszystko, co wydawało się początkowo trudne udało się pozytywnie załatwić. Wyjaśnione zostały sprawy finansowe i pracownicze, ustalono zasady i sposób udzielania pomocy medycznej po godzinach pracy urzędowskiego SPZOZ. Początkowy



Budynek Ośrodka Zdrowia w Popkowicach w momencie przejęcia służby zdrowia przez samorząd.



Wyremontowany budynek Ośrodka Zdrowia w Popkowicach



Budynek Ośrodka Zdrowia w Urzędowie przed remontem (u góry) i po remoncie (obok)



okres funkcjonowania służby zdrowia w gminie Urzędów to bagaż wielu prób i doświadczeń. Gminy w tym okresie przejmowały ośrodki zdrowia na rzecz prywatnej praktyki lekarskiej. Jednym z zadań dotyczących usług medycznych SPZOZ było świadczenie usług transportowych na dializy nerek. Rachunek ekonomiczny sugerował, że należy kupić własny środek transportu, przy czym nie wiadomo, jak na taki wniosek zareaguje Rada Gminy. Pojawił się pomysł, aby w sprawie zakupu ambulansu wyjść do rad sołeckich, gdzie po wielu dyskusjach za i przeciw udało się zgromadzić kwotę 20 tys. zł. W dniu 22 kwietnia 1999 r. dokonaliśmy zakupu samochodu za kwotę 33 500 zł. Klimat współpracy gminnej służby zdrowia, urzędowskiego samorządu z kraśnicką służbą zdrowia był nadal nienajlepszy. Doszło nawet do pobrania nienależnej opłaty w kwocie 19 zł od pacjentki z terenu Urzędowa, ale po naszej interwencji opłata została zwrócona z dostarczeniem do miejsca zamieszkania pacjentki. Zagadnienia reformy służby zdrowia były nam znane i potrafiliśmy odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Potwierdziła ten fakt obecna na sesji Rady Gminy w dniu 18 grudnia 1998 r. Krystyna Radecka prezes Lubelskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Aby poprawić warunki świadczenia usług medycznych, należało w trybie pilnym prowadzić prace remontowe, dokonywać zakupu podstawowego sprzętu medycznego, a na to potrzebne były pieniądze. Remont kotłowni i wymiana pieców gazowych z automatyką były pierwszą i najbardziej potrzebną do wykonania inwestycją. Zakupiono nowy sprzęt EKG i do badań laboratoryjnych, urządzenia do sterylizacji narzędzi stomatologicznych. Zdania wśród radnych na temat przejęcia służby zdrowia były podzielone. Podjęliśmy w tej sytuacji starania o zewnętrzne dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej w Warszawie, gdzie można było otrzymać dotację i w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, gdzie można było uzyskać kredyty w 25% umarzalne. Wspólnie z kierownikiem SPZOZ Urzędów lek. med. Wojciechem Serafinem opracowaliśmy programy i projekty w sprawie dofinansowania, przy czym potrzebny był udział własny gminy.

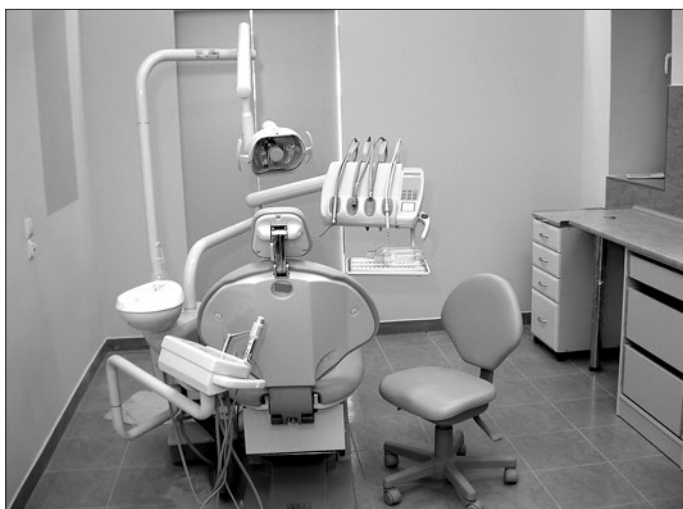
Poprawa bazy lokalowej i doposażenia samorządowej publicznej służby zdrowia stała się zadaniem własnym

gminy. W dniu 26 października 1999 r. obecny na sesji Rady Gminy zastępca dyrektora Lubelskiej Regionalnej Kasy Chorych Marcin Kołodziej złożył gratulacje odnośnie przejęcia służby zdrowia. Stwierdził publicznie, że gmina zrobiła dobrą rzecz dla dobra mieszkańców, bowiem pieniądze na podstawową opiekę zdrowotną kierowane dotychczas do powiatu wykorzystywane były częściowo na utrzymanie szpitala i spłatę długów. W kwietniu 2000 r. SPZOZ Urzędów otrzymał decyzję z rygorem natychmiastowej wykonalności wydaną przez Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Kraśniku, zakazującą prowadzenia usług w jednym z gabinetów stomatologicznych. Wkrótce po tym zdarzeniu powołana została komisja, która dokonała kontroli działalności w SPZOZ Urzędów, w tym pracy kierownika. Podczas kontroli pojawił się kontrowersyjny problem jawności wynagradzania pracowników, w tym głównie kierownika zakładu.

Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie wykazało, że wynagrodzenie kierownika zakładu nie może być utajnione przed Radą Gminy. Jawność wynagrodzenia kierownika SPZOZ Urzędów stała się pretekstem do kontroli sprawozdania finansowego za lata 1999 i 2000 przez Regionalną Kasę Chorych. Wyniki kontroli nie były porażające, a stwierdzone uchybienia głównie w zasadach księgowania zostały usunięte. Wyniki kontroli potrzebne były do wykorzystania w sprawach wyborczych i próbowano z nimi zapoznać mieszkańców sołectwa Wierzbica. Pomimo zaistniałego sporu urzędowska służba zdrowia podjęła starania o zwiększenie limitu świadczeń z zakresu leczenia specjalistycznego, tj. rehabilitacji i ginekologii. Realizowane były prace remontowe w obiekcie Ośrodka Zdrowia w Popkowicach.

W marcu 2001 r. podjęto starania o lepsze wyposażenie gabinetu rehabilitacyjnego w Ośrodku Zdrowia w Urzędowie, poprzez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W kwietniu tego roku podczas posiedzenia Rady Społecznej powrócił temat zarobków kierownika SPZOZ i pomysł prywatyzacji. Powodem tej sytuacji było nowe podejście Kasy Chorych do finansowania usług stomatologicznych w ten sposób, że 50% pieniędzy otrzymuje prywatna praktyka stomatologiczna i 50% samorządowa publiczna służba zdrowia. W warunkach gminy Urzędów

oznaczało to, że jeden centralnie zlokalizowany prywatny gabinet stomatologiczny otrzymuje takie same pieniądze, jak trzy gabinety stomatologiczne należące do SPZOZ Urzędów. W warunkach kontraktu przyjęto zapewnienie dostępności do usług stomatologicznych przez 5 dni w tygodniu, co oznaczało, że środków finansowych wystarcza na dwa dni, a w pozostałym czasie lek. stomatolog nie ma co robić. Ograniczenie usług stomatologicznych poprzez taki podział funduszy wywołało społeczne niezadowolenie – protest mieszkańców, pod którym podpisało się ok. 700 osób. Lubelska Regionalna Kasa Chorych nie uległa naciskom, a gabinety stomatologiczne, niestety, nie były czynne na tyle, na ile życzyliby sobie tego mieszkańcy i samorząd.



Unit stomatologiczny w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Urzędowie

W celu poprawy sytuacji w tym zakresie, samorząd gminy Urzędów przeznaczył kwotę 20 tys. zł na wsparcie stomatologii, a konkretnie na program profilaktyczny zapobiegania próchnicy zębów, w ramach którego wykonano usługi dla 397 pacjentów. Pod koniec 2002 roku odbyło się pierwsze posiedzenie nowego składu Rady Społecznej SPZOZ Urzędów, podczas którego omówiono podział środków finansowych z kontraktu stomatologicznego. Z przedstawionych informacji wynikało, że usługi w zakresie stomatologii wykonano dla 2576 pacjentów. Na wsparcie stomatologii przewidziano w budżecie gminy kwotę 20–30 tys. zł na rok 2003. Z funduszy SPZOZ zakupiono nowy sprzęt stomatologiczny dla Ośrodka Zdrowia w Popkowicach. Analiza za rok 2002 wykazała, że SPZOZ Urzędów realizuje na dobrym poziomie zadania – usługi medyczne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologii, ginekologii i rehabilitacji. Średnia liczba ponad 8 tysięcy zadeklarowanych pacjentów, lekarze rodzinni udzielili prawie 35 tys. porad lekarskich ambulatoryjnych, wystawiono ponad 2 tysiące skierowań do poradni specjalistycznych, odbyto 814 wizyt domowych i ponad 12 tys. badań diagnostycznych, laboratoryjnych i RTG. Kontrakty z ginekologii i rehabilitacji zrealizowane zostały w 100%. SPZOZ Urzędów dowodził, że jest gminie potrzebny, a kierownik i władze gminy podejmowali kolejne starania o fundusze zewnętrzne. Z wypracowanych funduszy SPZOZ kierownik zakupił aparat

Magnetronic do gabinetu rehabilitacji oraz komputerowy analizator moczu do laboratorium w Ośrodku Zdrowia w Urzędowie. Nadal prowadzone były prace remontowe i dostosowujące Ośrodki Zdrowia do wymagań stawianych służbie zdrowia. W roku 2005 staraniem władz gminy wyremontowane zostało pomieszczenie i zakupiony unit stomatologiczny nowej generacji do gabinetu w Zespole Szkół w Urzędowie. Otwarcie gabinetu było możliwe po uzyskaniu dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej w Warszawie i zbiegło się z obchodami 600-lecia nadania prawa miejskiego dla Urzędowa. Oddanie do użytku gabinetu w szkole oznaczało zwiększenie środków finansowych na usługi stomatologiczne w gminie. Po dwóch latach funkcjonowania miał miejsce kolejny problem dotyczący finansowania, bowiem odmówiono dofinansowania gabinetu stomatologicznego w szkole, dlatego że nie został ujęty w strukturze SPZOZ. W wyniku uporczywych starań ze strony władz gminy udało się tę sytuację zmienić po odbyciu spotkania, na które przyjechał zastępca dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia dr Marek Sobczuk, a po jego wizycie pieniądze na stomatologię zostały zwiększone do takiego poziomu, że trzeba było wprowadzić dodatkowy system premiowania za wyrobienie planu.



Urządzenie Magnetronic w gabinecie rehabilitacji w OZ w Urzędowie

Wiele niedomówień w funkcjonowaniu samorządowej służby zdrowia, wprowadziło świadczenie przez SPZOZ Urzędów nocnej i świątecznej ambulatoryjnej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej, która prowadzona jest przez SPZOZ od roku 2000. Sytuacja w tej sprawie rozwinęła się niekorzystnie do tego stopnia, że w dniach 1–4 października 2007 r. Narodowy Fundusz Zdrowia dokonał kontroli w SPZOZ. Zaraz po otrzymaniu zaleceń pokontrolnych, 10 marca 2008 r. miało miejsce spotkanie, w którym uczestniczyli: Marek Wójtowicz – dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia w Lublinie, Zdzisław Kulesza – dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia w Lublinie i Piotr Krawiec – dyrektor SPZOZ w Kraśniku, w celu przekazania całodobowej opieki medycznej do Kraśnika. Kierownictwo SPZOZ Urzędów i władze gminy nie wyraziły zgody na taką propozycję.

Temat prywatyzacji służby zdrowia, chociaż w mniejszym nasileniu, powrócił, kiedy po wejściu Polski do Unii Europejskiej powstał obowiązek dostosowania Ośrodków

Zdrowia do nowych standardów i uwarunkowań prawnych. Istniały możliwości ubiegania się o zewnętrzne dofinansowanie z funduszy unijnych z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na poziomie do 85% kosztów kwalifikowanych. Pięcioletni okres trwałości projektu oznaczał, że przez kolejnych 5 lat służba zdrowia w gminie Urzędów miała być samorządowa i publiczna. Złamanie tej zasady oznaczało konieczność zwrotu otrzymanego dofinansowania wraz z naliczonymi odsetkami. Pomimo różnych uwag i niepewności podjęto ryzyko starania się o dofinansowanie i gmina uzyskała 1 mln 149 tys. zł z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Lubelskiego. Decyzja ta poprzedzona była opracowaniem programu dostosowania Ośrodków Zdrowia do nowych uwarunkowań prawnych po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Program taki musiał być uzgodniony z krańcikiem Sanepidem, Urzędem Marszałkowskim w Lublinie, Narodowym Funduszem Zdrowia w Lublinie i SPZOZ w Urzędowie. Opracowana została dla trzech Ośrodków Zdrowia dokumentacja techniczna, budowlana, do uzyskania pozwolenia na prace budowlane łącznie. W roku 2008 uzyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 26 tys. zł na podjazd dla osób niepełnosprawnych przy Ośrodku Zdrowia w Urzędowie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Lublinie i podjazd ten został wykonany.



Podjazd dla osób niepełnosprawnych przy OZ w Popkowicach

Z początkiem roku 2009, kiedy w Urzędzie Marszałkowskim oceniany był wniosek w sprawie unijnego dofinansowania, kierownik SPZOZ w Urzędowie podjął decyzję odnośnie kosztownego zakupu USG (kwota 100–150 tys. zł) na zasadzie leasingu. Zgodnie ze statutem Zakładu, zakup taki może być dokonany po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Społecznej. Negatywna opinia wynikała z faktu, że taki sprzęt może być zakupiony w późniejszym terminie przy dofinansowaniu do 85%. Nikt z Rady Społecznej nie negował potrzeby zakupu, ale wydatek na takim poziomie mógł mieć negatywny wpływ na dalszą sytuację finansową SPZOZ Urzędów. Kierownictwo Zakładu podjęło kolejną decyzję odnośnie prywatyzacji laboratorium analitycznego bez uchwały organu założycielskiego, jakim jest Rada Gminy. Nasze wystąpienie do Narodowego Funduszu Zdrowia w Lublinie o zbadanie tego problemu skwitowane zostało, że

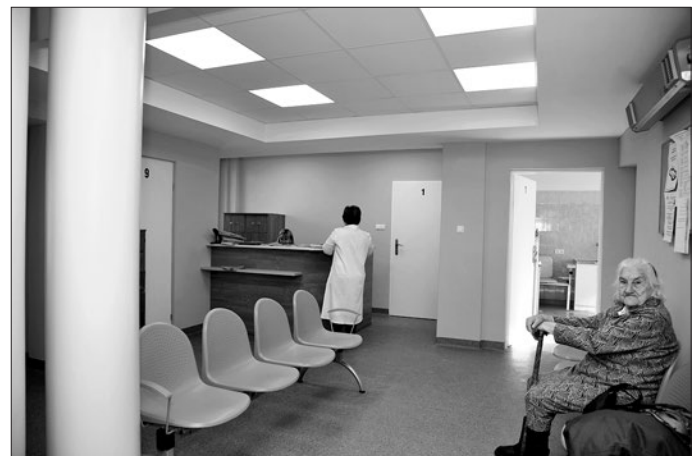
przecież nic złego się nie dzieje, bo w ewidencji u wojewody w strukturze SPZOZ Urzędów jest laboratorium analityczne. Odnieśliśmy wrażenie, że jest akceptacja prywatyzacji i takiego sposobu działania, a Radzie Gminy pozostaje podjąć uchwałę w sprawie wydzielenia ze struktury SPZOZ Urzędów laboratorium i jego prywatyzacji.



Winda w Ośrodku Zdrowia w Urzędowie

Po uzyskaniu unijnego dofinansowania, co nie było sprawą łatwą, przystąpiliśmy do modernizacji i dostosowania trzech Ośrodków Zdrowia do unijnych i polskich standardów. W Ośrodku Zdrowia w Urzędowie należało przebudować klatkę schodową i zainstalować windę, zmodernizować pomieszczenia zgodnie z opracowanym programem dostosowania. W Ośrodku Zdrowia w Popkowicach konieczna była zmiana funkcji pomieszczeń na parterze z mieszkalnych na potrzeby służby zdrowia oraz trzeba było wybudować podjazd dla osób niepełnosprawnych. Do istniejącego Ośrodka Zdrowia w Moniakach należało dobudować pomieszczenia na usługi medyczne tak, aby nie instalować kosztownej windy. W ramach dostosowania służby zdrowia należało dokonać zakupu USG oraz czterech defibrylatorów podtrzymujących funkcje życiowe w zagrożeniu życia pacjentów.

Na modernizację i dostosowanie służby zdrowia potrzebny był udział własny gminy w kwocie ok. 900 tys. zł, przy czym klimat był trochę lepszy niż miało to miejsce w początkowym okresie działania SPZOZ. Była szansa na bardzo pozytywne zmiany, których nie doczekał lek.



Odnowiona rejestracja dla chorych w OZ w Moniakach

med. Wojciech Serafin kierownik SPZOZ Urzędów. Po ciężkiej chorobie zmarł 14 listopada 2009 r. Obowiązki kierownika SPZOZ objęła lek. med. Domicela Serafin.

W roku 2011 miały miejsce kolejne zmiany w służbie zdrowia. Całodobowa i świąteczna opieka medyczna i pielęgnarska przeszły do Kraśnika, zmieniono również zasady finansowania i organizowania rehabilitacji. Pacjenci przyzwyczajeni do bliskiego kontaktu z lekarzem na poziomie gminy nie kryli swojego niezadowolenia. Kierownictwo SPZOZ i władze gminy odczuły w pewnym sensie ulgę, bo już żaden radny nie badał stopnia zadowolenia pacjentów korzystających z nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w Kraśniku i nie podnosił tej kwestii na obradach Rady Gminy. W roku 2012 w efekcie ogłoszonego otwartego konkursu na kierownika SPZOZ Urzędów stanowisko to objęła lek. med. Domicela Serafin i pełni tę funkcję do chwili obecnej. Sytuacja Zakładu jest dobra, bo poza zapewnieniem płynności finansowej wypracowano środki finansowe w wysokości 750 tys. zł. Z perspektywy prawie dwudziestu lat współpracy i funkcjonowania samorządowej, publicznej służby zdrowia należy odnieść wrażenie, że nie wszystkim publiczna samorządowa służba zdrowia w gminie Urzędów była potrzebna. Z reformy służby zdrowia zdawaliśmy egzamin na ważnych etapach reformowania podejmowanego w kraju i regionie oraz na poziomie lokalnym. W okresie wielokrotnie podejmowanych starań o zewnętrzne dofinansowanie trudno opisać każdą pozyskaną złotówkę, przy czym ok. 10–15% były to fundusze SPZOZ, około 50% dotacje oraz premie termomodernizacyjne i ok. 35–40% stanowiły środki budżetu gminy.

To bardzo ciekawy a jednocześnie trudny okres współpracy, kiedy pojawiły się również artykuły autorstwa radnego Kazimierza Jagielly w lokalnej „Gazecie Urzędowskiej” nr 71 z marca 2007 r., nr 73 z maja 2007 r., nr 74 z czerwca 2007 r. i nr 81 z kwietnia 2008 r., które warto przeczytać, bo są tam opinie jak służba zdrowia w gminie działa i jak powinna się sama uzdrowić. Były i takie osoby, które uważały, że wsparcie dla służby zdrowia nie jest zadaniem własnym naszego samorządu. Założenie, że prywatna praktyka lekarska będzie finansować samorządowe Ośrodki Zdrowia było złudne, o czym przekonały się też inne gminy, w których funkcjonowała niepubliczna służba zdrowia. Samorządowa służba zdrowia wpisała się



Lek. med. Domicela Serafin prezentuje urządzenie USG w OZ w Urzędowie

więc na stałe w naszą lokalną rzeczywistość. O tym, że jest bardzo potrzebna, mogliśmy niedawno się przekonać na przykładzie Ośrodka Zdrowia w Popkowicach, gdzie przy bardzo krótkim okresie braku lekarza organizowane były protesty. Trzeba przyznać, że nie ma doskonałego systemu funkcjonowania i finansowania służby zdrowia tak w kraju, jak i w gminie, ale przejęcie służby zdrowia było posunięciem dobrym. Gmina Urzędów jest właścicielem zadbanej bazy lokalowej, a doposażony w sprzęt medyczny SPZOZ Urzędów świadczy usługi medyczne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologii, ginekologii i w ograniczonym zakresie rehabilitacji. Troska o zdrowie mieszkańców to jedno z bardzo ważnych zadań naszego samorządu. Dobrze zarządzany Zakład ma szansę na dalsze funkcjonowanie i reformy, jakich zapewne dokonywać będą następní rządzący. Składam serdeczne podziękowania za pracę i wytrwałość lek. med. Domiceli Serafin. Wdzięczność i pamięć należy się śp. lek. med. Wojciechowi Serafinowi, który będąc kierownikiem SPZOZ Urzędów pracował w najtrudniejszym okresie.



Budynek Ośrodka Zdrowia w Moniakach przed remontem (z lewej) i po rozbudowie (z prawej)

Podziękowania kieruję do lekarzy, stomatologów i obsługi, którzy pracowali w okresie 20-lecia SPZOZ i nadal tam pracują.

Dwaj lekarze – śp. prof. Ignacy Wośko i śp. lek. med. Wojciech Serafin – kierowali w różnym czasie pracą Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej. Wypełniając obowiązki prezesa tej organizacji, organizowali „białe niedziele”, bezpłatne badania pacjentów i Tygodnie Kultury Zdrowotnej, w czasie których omawiane były tematy mające pozytywny wpływ na zdrowie mieszkańców gminy.

Samorządowe podziękowania i wyrazy wdzięczności należą się osobom decyzyjnym oraz ludziom dobrej woli,

którzy wspierali nasze starania o zewnętrzne dofinansowanie. Szczególne podziękowania i wdzięczność kieruję do marszałka województwa lubelskiego Sławomira Sosnowskiego i Zarządu Województwa Lubelskiego, gdzie uzyskaliśmy najwyższe dofinansowanie. Dziękuję Radzie Gminy, przede wszystkim tym radnym, którzy popierali nasze starania o dofinansowanie, przeznaczając jednocześnie fundusze na służbę zdrowia z budżetu gminy. Mieszkańcom – pacjentom z miasta Urzędowa i całej gminy życzę zdrowia, aby nie musieli korzystać z pomocy lekarzy, pomimo że urzędowski samorząd zapewnia dobre warunki do świadczenia usług medycznych.

Justyna Cieślicka

Urzędowanie pamiętają o ks. biskupie Golińskim

W ostatnią niedzielę listopada 2017 r. w Ośrodku Kultury odbyła się wieczornica poświęcona 70. rocznicy konsekracji biskupiej ks. Zdzisława Golińskiego. Spotkanie poświęcone pamięci oraz bogate we wspomnienia dotyczące życia i działalności urzędowskiego biskupa zorganizowała Grupa Literacka „Preludium” działająca przy OK. Brak miejsc siedzących na sali OK powiązany z koniecznością dostawiania krzeseł przez organizatorów świadczy o tym, że urzędowanie stale pamiętają o ks. biskupie Zdzisławie Golińskim.



Biskup Zdzisław Goliński urodził się 27 grudnia 1908 r. w Urzędowie. 28 czerwca 1931 r. Zdzisław Goliński otrzymał święcenia kapłańskie. W marcu 1947 r. został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem koadiutorem (pomocniczym), a w sierpniu tego samego roku biskup Stefan Wyszyński dokonał konsekracji biskupiej księdza Zdzisława Golińskiego w katedrze lubelskiej.

Po konsekracji ks. biskup przyjechał do Urzędowa. Witany go tłumy mieszkańców wraz z banderą – ponad 50 jeźdźców na koniach. Biskup wizytował wówczas Urzędów przez trzy kolejne dni, podczas których wygłosił kilka kazań, wybierzmował ponad 1000 osób, uczestniczył w wielu spotkaniach i rozmowach.

W roku 1951 ks. biskup Zdzisław Goliński objął stanowisko ordynariusza w Częstochowie. Tam przez 12 lat pracy utworzył 51 parafii, co w kontekście reżimu komunistycznego było znacznym osiągnięciem, konsekrował 32 kościoły, erygował dwa nowe dekanaty, przeprowadził 335 wizytacji kanonicznych. Zwołał także pierwszy Synod Diecezjalny w katedrze częstochowskiej.

W roku 1956 w Urzędowie przeżywał dwudziestolecie swojego kapłaństwa. Biskup Goliński zmarł 6 lipca 1963 r. w Częstochowie i spoczął w podziemiach katedry.

Po śmierci biskupa Kuria w Częstochowie ufundowała epitafium, poświęcone Jego pamięci. Widnieje ono na jednej ze ścian nawy głównej urzędowskiej świątyni. Poza tym wielkiego rodaka urzędowskiego – ks. biskupa Zdzisława Golińskiego – upamiętnia dzwon ufundowany za czasów ks. proboszcza Jana Łazickiego: w tonie „A”, waży 380 kg. Na tym obiekcie widnieją imiona św. Jan Chrzciciel i Zdzisław.

– *W uroczystości pogrzebowej oprócz duchowieństwa i wiernych z diecezji częstochowskiej brali udział najbliżsi zmarłego i urzędowscy parafianie. Ja także byłam wśród nich – wspominała podczas tego wieczoru Elżbieta Kuśmiderska. – Najbardziej utkwiły mi w pamięci śpiewy gregoriańskie. Pamiętam kondukt żałobny zmierzający do podziemi kościoła, gdzie na zawsze spoczęły szczątki naszego rodaka. Dla siedemnastoletniej wówczas dziewczyny z Urzędowa było to wyjątkowo głębokie przeżycie.*

Podczas tego spotkania kilkakrotnie podkreślano, że pamięć o biskupie Golińskim wciąż jest żywa. Świadczy o tym m.in. samo zorganizowanie tej wieczornicy oraz bardzo liczne przybycie na nią naszych mieszkańców. Jednak, jak podkreślają organizatorzy spotkania, o siedemdziesiątej rocznicy konsekracji biskupiej ks. Golińskiego pamiętał również abp Stanisław Budzik, który 19 marca 2017 r. w urzędowskim kościele odprawił mszę św. w Jego intencji oraz odwiedził Jego dom rodzinny.

Wspomnienia zakończyła odśpiewana przez wszystkich uczestników wieczornicy pieśń *Barka*.

Justyna Cieślicka

Urzędów uczcił Tadeusza Kościuszkę

W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki oraz w 100. rocznicę „I Obchodu kościuszkowskiego” w Urzędowie 15 października 2017 r. zorganizowano uroczystości ku czci wielkiego bohatera dwóch krajów – Polski i USA, naczelnika insurekcji kościuszkowskiej, niezłomnego bojownika w walkach o niepodległość. Wszystko to w ramach ustanowionego przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 2017 roku Rokiem Tadeusza Kościuszki.

Organizatorami wspomnianych uroczystości była Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja w Urzędowie oraz Ośrodek Kultury w Urzędowie. Świętowanie rozpoczęło się uroczystym przemarszem sprzed Ośrodka Kultury do kościoła, gdzie w intencji Tadeusza Kościuszki oraz ojczyzny odprawiona została msza święta.



Tutaj miało też miejsce krótkie okolicznościowe wystąpienie burmistrza Urzędowa, Jana Woźniaka, który przybliżył postać samego Tadeusza Kościuszki, jak również zorganizowanego 100 lat temu w Urzędowie „I Obchodu kościuszkowskiego”.

– *Przysięga składana przez Kościuszkę na Rynku w Krakowie dotyczyła poświęcenia życia dla wiary i ojczyzny. Umiłowanie ojczyzny, odwaga i poświęcenie to wartości ponadczasowe i zawsze aktualne. Za wartości te nasz bohater, Tadeusz Kościuszko, trafił do niewoli* – wspominał w swoim wystąpieniu burmistrz Jan Woźniak, zaznaczając jednocześnie, że Urzędów to środowisko wyjątkowe, gdzie można uczyć się patriotyzmu, a wspomniane wartości są stale obecne i praktykowane, o czym świadczą m.in. takie uroczystości, czy istniejące pomniki, które nawiązują do trudnych losów naszego narodu i kraju, w tym również Urzędowa.

Wiele słów zarówno o patriotyzmie, jak również o ojczyźnie wypowiedzianych zostało także podczas homilii, którą wygłosił ks. kan. Edward Kozyra, proboszcz urzędowskiej parafii. Podkreślał on, że ojczyzna to skarb najdrogocenniejszy, korzenie, bez których nie sposób istnieć, to dom, który musi być bezpieczny. Zaznaczał, że myśląc o ojczyźnie wspominamy tych, którzy za nią cierpieli prześladowania, którzy o nią walczyli.



– *Myśląc Ojczyzna widzimy – my, którzy może już zapomnieliśmy, za jaką cenę zdobyliśmy wolność, jaki smak ma jej odzyskanie* – podkreślał ksiądz proboszcz Edward Kozyra, zaznaczając jednak, że obecnie szczególnie dla młodego pokolenia słowo ojczyzna straciło na wartości. – *Tak, jak szlachetną wartością przestał być dziś patriotyzm. Dlatego bardzo ważne jest przypominanie historii, tak jak dziś wspominamy Tadeusza Kościuszkę oraz „I Obchód kościuszkowski” w Urzędowie* – zaznaczał proboszcz.

Po uroczystej mszy św. odtworzony został przebieg i atmosfera uroczystości z roku 1917, jakie miały miejsce w naszym Urzędowie. Uformowana przed kościołem procesja, przy udziale pocztów sztandarowych, młodzieży szkolnej, orkiestry strażackiej, kosynierów, feretronów, Legionu Maryi, Akcji Katolickiej, przedstawiciele samorządu, banderii SMK „Podkowa” przeszła do pomnika Tadeusza Kościuszki, gdzie złożono kwiaty.



Uroczysty dzień zakończył się w urzędowskim kościele koncertem. Publiczności zaprezentował się chór „Cantus” z Zakrzówka oraz nasz urzędowski „Vox Celestis”.

Tadeusz Surdacki

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy

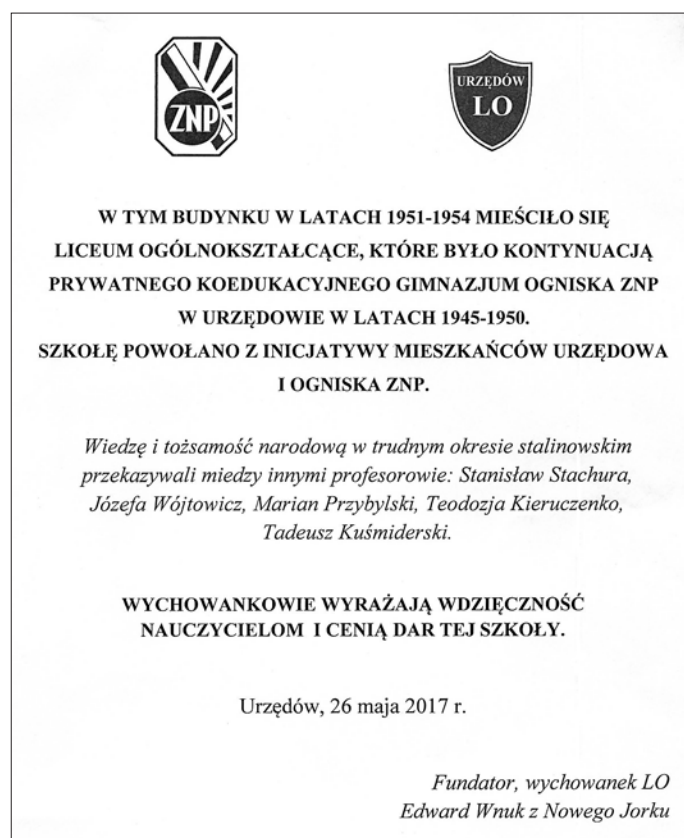
Na ścianie budynku Ośrodka Kultury pojawiła się nowa tablica pamiątkowa. Uroczystości związane z jej odsłonięciem miały miejsce 26 maja 2017 r. Tablica zawiera informacje, że w tym budynku w latach 1951–1954 mieściło się liceum ogólnokształcące. Wydarzenie to było włączone do obchodów kolejnych „Dni Urzędowa”. Odsłonięcia tablicy dokonał burmistrz Urzędowa Jan Woźniak wraz z fundatorem Edwardem Wnukiem w obecności zgromadzonych wychowanków liceum i mieszkańców Urzędowa. Proboszcz parafii ks. kan. Edward Kozyra dokonał obrzędu poświęcenia. Wcześniej w kościele odprawiona została msza św. w intencji zmarłych profesorów i wychowanków, a także o zdrowie dla żyjących byłych uczniów tej szkoły.

Uczestnicy uroczystości udali się później do sali widowiskowej Ośrodka Kultury, gdzie wysłuchali okolicznościowego wystąpienia wychowanka liceum Tadeusza Surdackiego, który przedstawił kontekst historyczny powołania szkoły. Omówił rolę i znaczenie szkolnictwa średniego dla środowiska w okresie powojennym.

Głos zabierali: prezes TZU Tomasz Wyka, prof. Marian Surdacki oraz wychowankowie Liceum, pomysłodawca i fundator tablicy Edward Wnuk oraz Aleksander Brzusek z Warszawy. Oprawę muzyczną stanowił występ chóru „Jubilat” z Kraśnika. Ujmujące było wykonanie *Polskich kwiatów*.

Po latach spotkała się spora grupa wychowanków i absolwentów liceum. Jest to dobra okazja, aby czytelnikom przedstawić okoliczności powstania tej szkoły. Po prawie 70 latach wyraźniej można dostrzec rolę szkoły w życiu tamtego powojennego pokolenia. Mury budynku szkoły przechowują wspomnienia z młodych lat. Dzieciństwo i młodość ze swej natury są niepowtarzalne i towarzyszą każdemu przez całe dorosłe życie. Liceum ogólnokształcące było przedłużeniem funkcjonowania urzędowskiego gimnazjum. Zaraz po wojnie grono światłych urzędowian z poparciem miejscowej kadry nauczycielskiej podjęło starania u ówczesnych władz oświatowych o wydanie pozwolenia na otwarcie szkoły średniej od 1 września 1945 r. Według obowiązującego systemu szkolnictwa, gimnazja stanowiły etap na drodze do pełnego średniego wykształcenia. Z relacji osób zaangażowanych w to dzieło, tj. Adolfa Pomykalskiego i kierownika Szkoły Powszechnej Stefana Peimela starania te napotykały na spore trudności, bowiem Urzędów z uwagi na silne podziemie akowskie, zdaniem nowej władzy stanowił ośrodek reakcyjny. Ten zarzut sprytnie wykorzystali starający się o pozwolenie, przekonując, że to właśnie szkoła zmieni sposób myślenia mieszkańców. No i udało się. Kuratorium opłacało tylko jeden etat, a pozostali nauczyciele utrzymywani byli z czesnego, czyli opłat rodziców za naukę. Gimnazja przygotowywane były do stopniowego przekształcenia w licea, kończące się maturą. Z dniem 1 września 1951 r. Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne

Ogniska ZNP w Urzędowie – tak brzmiała pełna nazwa szkoły – zostało upaństwowione. Szkole nadano nazwę Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego w Urzędowie. Pierwsza matura odbyła się w roku szkolnym 1950/1951. Do chwili przeniesienia szkoły do rozbudowującego się Kraśnika Fabrycznego w roku 1954 świadectwa dojrzałości uzyskało 69 absolwentów, zaś wcześniej gimnazjum ukończyło 225 uczniów. Liczby te w odniesieniu do liceum nie wydają się imponujące. Należy jednak uwzględnić fakt, że w trakcie 4-letniego toku



nauki część uczniów po 2 lub 3 latach nauki przenosiła się do innych szkół, które oferowały w krótszym czasie zdobycie konkretnego zawodu w otwieranych różnego rodzaju technikach i profilowanych liceach. Przyszłych nauczycieli, których brak szczególnie odczuwało szkolnictwo wiejskie, przygotowywały licea pedagogiczne oraz różnego rodzaju kursy przygotowawcze. Brak lekarzy próbowano w jakimś stopniu wspomagać kształceniem felczerów. Tam także trafiali wychowankowie naszego liceum. Kusiły szkoły wojskowe. Niepełne średnie wykształcenie także umożliwiało podjęcie pracy w różnych urzędach administracji terenowej, handlu i usługach. Nie wszystkim wystarczało więc determinacji do osiągnięcia zamierzonego celu. Należy pamiętać, że wojna i okupacja uniemożliwiły młodemu pokoleniu naturalny tok kształcenia – nie istniało średnie i wyższe szkolnictwo. Zamarł proces dopływu nowych kadr: lekarzy, inżynierów, praw-

ników, nauczycieli i różnych fachowców niezbędnych do funkcjonowania państwa. Ten katastrofalny stan pogłębiły straty wojenne. Okupanci celowo niszczyli inteligencję. Koniec wojny odsłonił skalę strat materialnych i tych tkwiących w ludzkim potencjale. Należało możliwie szybko przygotować nowe kadry fachowców. Możliwość uzyskania średniego wykształcenia w niezbyt dużej odległości od miejsca zamieszkania stanowiła zachętę posyłania dzieci do szkół dla rodzin mniej zamożnych, podupadłych w wyniku wojny. Urzędowska szkoła dawała szansę nie tylko miejscowym, ale także z terenu całej gminy oraz innych miejscowości. Niektórzy uczniowie każdego dnia pokonywali kilkanaście kilometrów, aby dotrzeć do szkoły. Drogi były gruntowe, wyboiste, z zalegającym błotem. Trudne do pokonania w jesienne słyty i wiosenne roztopy. Mój kolega z klasy w okresie roztopów dosiadał wysłużonej szkapę i z Bobów dojeżdżał do szkoły. Czekala na niego pod szopą przy młynie. Do liceum uczęszczali uczniowie z Grabówki, Chruślanek, Dzierzkowic, Bobów, Moniak, Wierzbicy, Leszczyny, Popkowic, Skorczyz i innych wiosek. W okresie zimowym zamieszkiwali na stancjach. Warunki mieszkaniowe były wówczas trudne dla każdej rodziny. Przygarniano

jednak potrzebujących pod swój dach, dzieląc się wolnym kątem. Byliśmy przyzwyczajeni do trudów. Dzieciństwo naszego pokolenia przypadło na czas wojny, okupacji i walk partyzanckich. Młodość zaś to czas stalinowskiego terroru, niszczenia wszelkiej inicjatywy, prześladowań i zniewolenia narodu.

Nauczyciele pracowali w ciągłej niepewności i stresie, aby czymkolwiek nie narazić się odpowiednim służbom „czuwającym, by nie pojawił się wróg klasowy” lub „imperialistyczne wrogie elementy”. Dziś po latach tablica ta ma przekazywać następnym pokoleniom pamięć o naszej szkole, profesorach, koleżankach i kolegach. Trudy tamtych czasów na trwale zapisały się w naszej pamięci. Okazuje się, że potrzeba opuścić kraj, mieszkać połowę życia za oceanem, aby dostrzec i docenić szkołę, która stanowiła dla wielu pierwszy krok na drodze do dalszych etapów zdobywania wykształcenia i osiągania zawodowych sukcesów. Przykładem jest nasz kolega Edzio Wnuk, który każdego dnia w Wierzbicy przemierzał piechotą drogę do szkoły. Od 20 zaś lat mieszka w Nowym Jorku i nie zapomniał, że pierwsze kroki, które zawiodły go w daleki świat stawił na początku lat pięćdziesiątych w liceum urzędowskim.

Leszek Gozdalski

Kronika wydarzeń 2017

Styczeń

05.01. Akcja Katolicka z Urzędowa uhonorowana została tytułem „POAK roku 2016” na IV Gali Darczyńców podsumowującej akcję Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom w archidiecezji lubelskiej.

06.01. Po raz pierwszy w Urzędowie odbył się Orszak Trzech Króli pod hasłem „Pokój i dobro”.

08.01. W sali Ośrodka Kultury w Urzędowie miał miejsce koncert kołęd.

09.01. Przedstawienie „Czy nam nie Twoja świeci gwiazda?” połączone z koncertem kołęd zostało wystawione przez uczniów ZSO Urzędów w Domu Pomocy Społecznej w Popkowicach.

12.01. W Szkole Podstawowej w Bobach-Kolonii odbył się „Wieczór kołęd”.

12.01. Uczniowie z grupy teatralnej „Karolowa dzia-twa” ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Moniakach wzięli udział w 18. Powiatowym Przeglądzie Kołęd, Pastoralek i Zespołów Kołędniczych w Trzydniku Dużym, prezentując przedstawienie „Dziewczynka z zapałkami”, za które otrzymali wyróżnienie II stopnia.

17.01. W Świetlicy Środowiskowej OSP w Moniakach rozegrany został V Międzyszkolny Turniej Tenisa Stołowego.

18.01. W Ośrodku Kultury w Urzędowie gościł cyrk O'Bimbolando z Ukrainy.

22.01. W sali Ośrodka Kultury w Urzędowie uroczyste obchodzono Dzień Babci i Dziadka.

27.01. Na zaproszenie Ośrodka Kultury w Urzędowie przybył teatr „Maska” z Krakowa ze spektaklem „Misio Tulisio”.

Luty

11.02. W hali sportowej ZSO w Urzędowie odbył się X Turniej halowej piłki nożnej. Piłkarze walczyli o puchar i nagrody ufundowane przez burmistrza Urzędowa Jana Woźniaka i dyrektora Zespołu Szkół – CKZiU im. Orłat Lwowskich w Urzędowie Andrzeja Rollę.

12.02. W sali Ośrodka Kultury w Urzędowie odbył się wieczorek taneczny dla mieszkańców naszej gminy. Oprawę muzyczną zapewniła „Kapela Janka” pod kierunkiem Jana Kowala.

16–17.02. Odbyły się Dni Kultury Rolnej w Urzędowie.

Marzec

05.03. W Ośrodku Kultury w Urzędowie miało miejsce spotkanie poświęcone żołnierzom niezłomnym pt. „W hołdzie ludziom z kamienia”.

07–15.03. W szkołach naszego miasta i gminy odbyły się coroczne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem: „Młodzież zapobiega pożarom”. W turnieju uczestniczyło 130 uczennic i uczniów. Patronat nad OTWP objął burmistrz Urzędowa oraz Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Urzędowie.

Uczeń klasy VI Szkoły Podstawowej w Moniakach, Dawid Kotnowski, został finalistą konkursu powiatowego i zajął 9. miejsce na szczeblu wojewódzkim.

08.03. Dzień Kobiet w Szkole Podstawowej Bobach-Kolonii uświetnił występ zespołu „Dwie plus jeden”.

08.03. W Zespole Szkół w Skorzcycach z okazji Dnia Kobiet odbyła się IX edycja imprezy „Piękna, zdrowa i mądra”.

08.03. Klub Abstynenta „Płomyk” w Urzędowie obchodził jubileusz 25-lecia istnienia.

09.03. W Ośrodku Kultury w Urzędowie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Kobiet, którą uświetnił spektakl Amatorskiego Teatru Towarzyskiego w komedii Moliera pt. „Mieszczanin szlachcicem” w reżyserii Dariusza Borucha.

09.03. W Domu Wiejskim w Józefinie odbyła się druga edycja imprezy środowiskowej „Być kobietą, być kobietą...” zorganizowanej przez stowarzyszenie „Aktywni dla rozwoju edukacji, kultury i przedsiębiorczości” oraz Szkołę Podstawową w Leszczynie.

19.03. W parafii pw. św. Mikołaja w Urzędowie gościł abp Stanisław Budzik. Celem jego wizyty było upamiętnienie i modlitwa w intencji pochodzącego z Urzędowa biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego w 70. rocznicę konsekracji biskupiej.

19.03. Występ urzędowskiej grupy literackiej „Preludium” w Zakrzówku, gdzie przedstawiła montaż słowno-muzyczny pt. „W hołdzie ludziom z kamienia” (dotyczący postaci majora Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”).

Kwiecień

01.04. Odbył się Gminny Turniej Warcabowy o Memorial Bogdana Gondera zorganizowany przez Stowarzyszenie Trzeźwościowe „Płomyk”, Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Ośrodek Kultury w Urzędowie.

02.04. W kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w Majdanie Radlińskim koncertował zespół „Emmanuel Gospel”.

02.04. W sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Urzędowie miał miejsce wieczór poezji Lucyny Marii Franc oraz Jerzego Kowalewskiego.

02.04. Parafialny kiermasz palm i ozdób świątecznych na rzecz misji zorganizowany przez szkolne koło misyjne gimnazjalistów i POAK z przeznaczeniem na misje w Boliwii i Zambii.

07.04. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami Urzędowa.

11.04. W Kraśniku odbyły się powiatowe eliminacje Wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych, na których nominację na Festiwal Najciekawszych Widowisk w Lublinie otrzymał Zespół Teatralny „Bez Tremy” ze Skorzcyc.

Maj

03.05. W Urzędowie po raz pierwszy odbyły się powiatowe obchody Święta Konstytucji 3 maja, których organizatorem był starosta kraśnicki Andrzej Maj oraz

burmistrz Urzędowa Jan Woźniak. W związku z rocznicą konstytucji w Ośrodku Kultury z uroczystym koncertem wystąpiła Lubelska Federacja Bardów.

06.05. W Ośrodku Kultury w Urzędowie odbył się 51. Wojewódzki Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych – Eliminacje Powiatowe.

07.05. Kiermasz ciast zorganizowany przez szkolne koło Caritas.

07.05. OSP w Skorzcycach obchodziła jubileusz 90-lecia istnienia.

17.05. Uczniowie szkoły podstawowej w ZSO im. Władysława Jagiełły w Urzędowie wraz z nauczycielami oraz rodzicami wzięli udział w Pochodzie Książki ulicami Urzędowa.

26.05. W sali Ośrodka Kultury w Urzędowie miała miejsce konferencja naukowa Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej poświęcona Gimnazjum i Liceum Urzędowskiemu w latach 1945–1954 i 30-leciu „Głosu Ziemi Urzędowskiej”. Uczestnicy spotkania dokonali uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku Ośrodka Kultury, poświęconej nauczycielom i wychowankom Gimnazjum i Liceum Urzędowskiego z lat 1945–1954.

26.05. W Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Moniakach po raz kolejny odbył się piknik rodzinny.

28.05. Wyścig kolarski ATOLBIKE MTB o nagrody Starosty Kraśnickiego i Burmistrza Urzędowa.

26–28.05. Dni Urzędowa, w ramach których odbyły się: XI konkurs piosenki przedszkolnej, konferencja naukowa Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej, uroczyste oddanie do użytku budynku Urzędu Miejskiego, koncert Damiana Haleckiego, koncert orkiestry OSP Urzędów, koncert „Kapeli Janka”, występ zespołów tanecznych dziecięcych i młodzieżowych działających przy Ośrodku Kultury w Urzędowie, koncert zespołu „Bajeranty”, pokaz taneczny zumba fitness, koncert zespołu „TEX”, a gwiazdą imprezy był zespół „Megustar”.

30.05. Gimnazjum w Urzędowie zajęło III miejsce w kategorii charytatywnej w ogólnopolskim konkursie „Mój szkolny kolega z misji”.

Czerwiec

01.06. W Szkole Filialnej w Bęczynie odbył się Piknik Rodzinny z okazji Dnia Mamy, Taty i Dziecka, podczas którego strażacy zorganizowali pokaz swoich umiejętności.

02.06. Alicja Jacniacka i Martyna Węgorowska – gimnazjalistki z Urzędowa – zostały finalistkami ogólnopolskiego konkursu o ziemiaństwo.

04.06. W szkole podstawowej w Bobach-Kolonii odbył się „Ekologiczny festyn zdrowia”.

07.06. Po raz kolejny w Ośrodku Kultury w Urzędowie odbył się III Międzyszkolny Konkurs Piosenki Angielskiej „You Can Sing”.

11.06. Parafia Trójcy Przenajświętszej w Popkovicach świętowała 350 lat konsekracji kościoła. Uroczystej mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył, na prośbę tutejszego proboszcza, ks. bp Józef Wróbel.

15.06. Społeczność Urzędowa licznie uczestniczyła w procesji Bożego Ciała do czterech ołtarzy.

Lipiec

09.07. Około 80 osób wzięło udział w drugiej edycji Rajdu Rowerowego po naszej gminie, którego organizatorem był Ośrodek Kultury w Urzędowie oraz Gminny Dom Kultury w Zakrzówku.

23.07. Widowisko bogate w ekstremalne akrobacje rowerowe w wykonaniu Mateusza Kowalczyka na Rynku w Urzędowie.

Sierpień

W sierpniu, w związku z obchodzonym w 2017 r. Rokiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, na urzędowskim Rynku mieszkańcy mogli obejrzyć unikatową wystawę „Józef Piłsudski. Dziadek”.

04.08. Urzędowianie przyjęli na nocleg pątników z XXXIX Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

06.08. Na urzędowskim Rynku zagrała „Kapela Janka”.

10–13.08. Miał miejsce XXI Ogólnopolski Zlot Miłośników Astronomii OZMA 2017 w Urzędowie. Nasze Koło Miłośników Astronomii im. J. Heweliusza było współorganizatorem oraz gospodarzem imprezy.

Wrzesień

We wrześniu w Ośrodku Kultury w Urzędowie odbyło się „Narodowe czytanie”, którego organizatorem był Ośrodek Kultury, a uczestniczyli w nim dyrekcja, pracownicy i uczniowie Zespołu Szkół CKZiU im. Orłąt Lwowskich w Urzędowie oraz chętni do wysłuchania kilku fragmentów „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

03.09. W Urzędowie gościła ukraińska delegacja z regionu sławuckiego.

03–07.09. Uczniowie ZSO Urzędów będący laureatami II edycji konkursu „Twoje europejskie wyzwanie” pojechali na wycieczkę do Brukseli.

21.09. W Ośrodku Kultury w Urzędowie odbyło się spotkanie poświęcone rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu „Podróże z Pileckim”. Poprowadził je producent filmowy, publicysta, reporter i autor książek Bogdan Wasztyl.

23.09. Uroczyste obchody 20-lecia Legionu Maryi w Urzędowie.

30.09. Przez Urzędów przejechał „Rajd Nadwiślański”.

Październik

08.10. XVII Dzień Papieski. Kiermasz domowych ciast przygotowany przez Szkolne Koło Caritas z przeznaczeniem na zakup przyborów szkolnych dla ubogich dzieci.

11.10. Na Gali Finałowej w Warszawie przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Bobach-Kolonii odebrali nagrodę za zajęcie 6. miejsca w VI edycji ogólnopolskiego konkursu „Czas na zdrowie”.

15.10. W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki oraz w 100. rocznicę „Obchodu kościuszkowskiego” w Urzędowie zorganizowano uroczystości ku czci Tadeusza Kościuszki.

18.10. W Ośrodku Kultury w Urzędowie odbyła się debata społeczna poświęcona bezpieczeństwu. Zorga-

nizowała ją Komenda Powiatowa Policji w Kraśniku we współpracy z naszym samorządem oraz Ośrodkiem Kultury.

26.10. W urzędowskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość wręczenia Stypendiów Burmistrza Urzędowa za wybitne osiągnięcia w nauce, sporcie i kulturze. Stypendia otrzymało około 70 uczniów z naszej gminy.

Listopad

09–12.11. Dni Kultury Zdrowotnej w Urzędowie.

11.11. Obchody 99. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, uświetnione przez występ uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. W. Jagiełły w Urzędowie.

14.11. Uczennica kl. II Gimnazjum Marlena Milczach zajęła II, a Oskar Turkowski z kl. IV Szkoły Podstawowej z Urzędowa zajął III miejsce w IV Wojewódzkim Konkursie Historycznym.

14.11. Zwycięstwo siatkarek z Urzędowa w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS Szkół Ponadgimnazjalnych w siatkówce.

16.11. W hali sportowej w Ludwinie odbyły się Mistrzostwa Województwa Lubelskiego LZS Szkół Podstawowych w siatkówce dziewcząt. Drużyna z ZSO (SP) w Urzędowie zdobyła mistrzostwo województwa.

19.11. Na scenie urzędowskiego Ośrodka Kultury wystąpił Teatr Pokoleń działający przy Centrum Kultury w Siennicy Różanej ze sztuką „Kryminalnie w Koziej Wólce”.

23.11. W Szkole Podstawowej w Bobach odbył się wieczór poezji poświęcony twórczości Lucyny Marii Franc.

24.11. W Ośrodku Kultury w Urzędowie świętowano jubileusz 60-lecia Szkoły Orłąt Lwowskich, który uświetniła młodzież tej szkoły częścią artystyczną pt. „Słynni lwowiaczy”.

Ośrodek Kultury w Urzędowie zorganizował Andrzejkowe Show dla najmłodszych.

26.11. W ostatnią niedzielę listopada w Ośrodku Kultury odbyła się wieczornica poświęcona 70. rocznicy konsekracji biskupiej ks. Zdzisława Golińskiego. Spotkanie poświęcone biskupowi zorganizowała Grupa Literacka „Preludium”.

Grudzień

07.12. Urzędowskie Stowarzyszenie Dzieci i Osób Niepełnosprawnych zorganizowało warsztaty bożonarodzeniowe.

07.12. I miejsce i tytuł laureata dla uczennicy Mileny Dubil z kl. IIIa Szkoły Podstawowej w Urzędowie w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim i Plastycznym dla dzieci i młodzieży „Być dobrym jak chleb – św. Mikołaj i św. Brat Albert w oczach dzieci i młodzieży”.

10.12. Kiermasz Bożonarodzeniowy, którego organizatorem był Ośrodek Kultury w Urzędowie.

10.12. W kościele 363 dzieci otrzymało paczki od Świętego Mikołaja, spotkanie zorganizowała Akcja Katolicka.

26.12. Rozesłanie Kolędników Misyjnych (59 dzieci), którzy odwiedzili około 650 rodzin. Zebrane pieniądze przeznaczono dla dzieci w Syrii i Libanie.